Nr 22. Dnia 29 stycznia. Środa. Dnia 17 (29) stycznia 1879 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego“, wynosi w **Warszawie** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY DZIEWIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rubli sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 90, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 80).

Prenumeratę przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się

Dziś: Ś. Franciszka Salezego.
Jutro: Ś. Martyny Panny Męczenniczki.
Piątek: ŚŚ. Piotra No'aski i Marcelli W.
Sobota: ŚŚ. Ignacego B. M. i Brygidy.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 49 | Długość dnia godzin 8 minut 49
Zachód „ „ 4 „ 38 | Przybyło „ „ 1 „ 10

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Niedziela: OCZYSZCZENIE N. M. P.
Poniedziałek: Ś. Błażeja Biskupa M.
Wtorek: ŚŚ. Andrzeja i Ansoerego BB.
Środa: Ś. Agaty Panny Męczenniczki.

— *Magistrat miasta Warszawy* zawiadamia, że zastawione w tutejszym lombardzie fanty, jako to: srebro różnego gatunku i rozmaitych kształtów, brylanty, perły, zegarki i wszelkiego rodzaju kosztowności, których właściciele w oznaczonym terminie nie wykupili lub prolongować zaniedbali, sprzedane będą przez publiczną licytację w lokalu kasy lombardu w gmachu ratusza.

Licytacja rozpocznie się dnia 2 (14) marca r. b. o godzinie 9-tej zrana i trwać będzie do godziny 1-ej po południu tegoż dnia oraz dni następnych w tychże samych godzinach do czasu zupełnego rozprzedania fantów.

Licytacja nie będzie się odbywać w dnie świąteczne i uroczystości dworskie.

Za zakupione fanty zaraz po przybiciu kupna, srebrem lub biletami bankowemi płacić należy.

Termin ostateczny do wykupienia lub prolongowania wzmiankowanych fantów srebrnych lub złotych, najdalej do dnia 30 stycznia (11 lutego) r. b., wszelkich zaś innych do dnia 16 (28) lutego 1889 r. oznaczonym został; przed upływem więc powyższego terminu, do kasy lombardu o wykupienie lub prolongowanie fantów zgłosić należy.

Po upływie dnia 30 stycznia (11 lutego) r. b. fanty złote i srebrne, nie trzymające prób przepisanych, niezawodnie przesłane zostaną tutejszej probierni do stopienia i zamiany na gotowiznę po cenach właściwych, stosownie do art. 3 Najwyższego ukazu z dnia 10 (22) kwietnia 1851 r. o zaprowadzeniu w Królestwie jednostajnych prób złota i srebra, oraz art. 29 zaprowadzającego w tym celu probiernią; po upływie zaś dnia 16 (28) lutego r. b. wszystkie inne wyroby na licytacji sprzedane zostaną. —1—3—1804—

— *Rada miejska warszawska dobroczynności publicznej.* Na zasadzie artykułu 2 Najwyżej w dniu 1 czerwca 1871 roku zatwierdzonej uchwały komitetu do spraw Królestwa Polskiego, oraz w myśl art. 910 kodeksu cywilnego w Królestwie Polskiem, na posiedzeniu z dnia 28 grudnia (9 stycznia) 1878/9 roku postanowiła: zawarty w testamencie ś. p. Leopolda Kronenberga, bankiera warszawskiego, z dnia 26 września (8 października) 1877 roku, zapis dla Towarzystwa dobroczynności w Warszawie rs. 15,000, przyjąć z zachowaniem praw osób trzecich.

Członek zarządzający czynnościami rady *K. Tuchalski.*
Sekretarz rady *J. Magnuski.*

— *Urząd loterji* podaje do wiadomości osób interesowanych że w dniu 24 stycznia (5 lutego) r. b. odbywać się będzie w sali ciągnień Banku polskiego publicznie, w obecności osób od rządu przeznaczonych, wliczenie do koła 23,500 numerów loterję 132 składających, ciągnienie zaś tejże loterji, stosownie do § 5 przepisów i objaśnień planu, dopełnionem zostanie w dniach 25 i 26 stycznia (6 i 7 lutego) r. b. Jeżeliby więc kto z interesowanych, mając przy sobie los zakupiony, chciał przekonać się, czy jego numer, do wliczenia w koło jest przygotowanym, może z koli i sta, z którego los pochodzi, przed rozpoczęciem wliczenia, mianowicie od godziny 10-ej do 11-ej zrana, zażądać nietylko okazania takowego numeru, ale nadto przeliczenia całej setki, co nikomu odmówionem nie będzie.

Naczelnik urzędu loterji *Wesołowski.*
Sekretarz *Dąbrowski.*

EPIDEMJA.

— || — W ostatnich dwóch numerach *Prawit. Wiestn.* nie spotkaliśmy sprawozdań o przebiegu epidemji w gub. astrachańskiej.

Jak wiadomo, ostatnie sprawozdania donosiły o śmierci wszystkich chorych i braku nowych wypadków zarazy.

Widocznie więc epidemja przestaje się rozszerzać.

Pomimo to, gdyby miała ona być dżumą, co zresztą ulega silnej wątpliwości, zniknięcie jej chwilowe niczegoby jeszcze nie dowodziło, gdyż, jak twierdził profesor Botkin na posiedzeniu towarzystwa lekarzy praktycznych w Petersburgu, dżuma może przezimować i po nastąpieniu ciepła z nową wybuchnąć siłą.

Bez względu też na uspakajające wieści o Wietlance i innych miejscowościach, przedsiębrane są energiczne środki zaradcze na przypadek ukazania się choroby.

Między innemi niezmiernie ważny zarządzono środek, ażeby wszystkie transporta towarów a specjalnie przedmiotów spożywczych, nie mogły odbywać drogi w gub. astrachańskiej i saratowskiej, bez uzyskania od właściwych władz świadectwa zkąd i dokąd dążą, przyczem zastrzeżono, że w razie pochodzenia towarów z okolic poblizkich epidemji, będą one wstrzymywane.

Materjały spożywcze w złym stanie mają być niszczone.

Pieczę też nad towarami w tamtych stronach przechodzącemi wzięła na siebie komisja czynna w obrębie kolei griazie-carycyńskiej, pod przewodnictwem dyrektora tej drogi.

W Petersburgu tymczasem robione są ważne nad epidemją i z jej okoliczności konsyderacje.

Medycinskij wiestnik robi np. uwagę, że jeżeli epidemję uważać mamy za dżumę, to udałoby się może odnaleźć jej genezę.

Na początku bowiem roku 1877 w Damaszku panowała epidemja wielce do moru zbliżona, a w kilka miesięcy później wybuchła w Reszcie (w Persji, na południu morza Kaspijskiego) choroba o dość silnej śmiertelności, którą nazywano dżumą.

Komisja międzynarodowa lekarska, która określić miała charakter epidemji, jednogłośnie prawie uznała ją za morowe powietrze; przedstawiciel Anglji tylko twierdził, że jest to jedna ze zwykłych chorób gorączkowych.

Podczas tej epidemji od strony Rossji urządzono nawet w Poti kwarantannę.

Wracając do epidemji w gubernji astrachańskiej, rozprawiano o niej szeroko na ostatniem posiedzeniu lekarzy w Petersburgu.

Prof. Botkin wypowiedział tam o niej swe zdanie.

Na posiedzeniu tem również opowiedziana została ciekawa historja dżumy.

Nie będzie ona obojętną dla naszych czytelników, choć, na szczęście, jeżeli urzędowe twierdzenia doktora Krasowskiego nie mylą, wprost do przedmiotu się nie odnosi.

Mór, według wszelkiego prawdopodobieństwa, przyniesiony został do Europy ze wschodu; najpierw bowiem obserwowano go w Dolnym Egipcie, Syrji i Małej Azji.

Pierwszy raz w Europie mór ukazał się w VI w. po Chrystusie; zwano go „dżumą justynjańską“, nie miał on jednak wówczas charakteru tak niezmiernie strasznego, w jakim przejawiał się później.

Najstraszniejsze zagony rozpościerał mór dopiero od roku 1348 do 1352, kiedy spustoszył on Europę, Azję i Afrykę...

Trzy te części świata miały stracić wówczas trzecią część ludności.

W samych Chinach ofiarą zarazy padło 13 miljonów ludzi.

Ze wschodu mór przyniosły do Włoch okręty genueńskie, a ztąd rozszedł się on po wszystkich krajach.

W Niemczech miasta całe opustoszały, w Londynie na jednym cmentarzu złożono 50,000 trupów zadżumionych, w Paryżu lud żądał krwi wszystkich żydów, uważając ich za sprawców zarazy, a w Marsylji ludność cała wymarła co do jednego.

W całej Francji, po przejściu moru, miała pozostać tylko czwarta część mieszkańców.

W latach 1360, 1386, 1409 i 1417, konstatowano znów tu i owdzie straszne przejścia zarazy.

Nazywano ją wówczas „czarną śmiercią“, ponieważ trupy osób zmarłych na nią czerniały...

W XVIII wieku dżuma często ukazywała się w Europie, a np. w 1709 roku stała się ona na granicy Polski i Rossji przyczyną śmierci 10,000 ludzi.

Przy oblężeniu Rygi padło ofiarą moru 60,000 ludzi.

W 1738 roku ukazała się dżuma w Astrachaniu, zdołano ją jednak wcześnie stłumić, w 1770 r. za to podczas pierwszej wojny tureckiej zaraza z Wołoszczyzny potrafiła się przedrzeć do Kijowa i Moskwy.

SKARBY FUKIEROWSKIE.

POWIEŚĆ Z XVII WIEKU

PRZEZ

WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.

(Dalszy ciąg.— Zobaczyć nr 20).

Maciejowa drapiąc się po głowie z wielkiego zafrasowania odeszła a Mora popatrzał za nią trochę, zatarł ręce i skierował się wolnym krokiem ku ratuszowi. Gdyby ktoś wówczas mógł dojrzeć jego twarz, byłby spostrzegł na niej ten szatański uśmiech, ten tygrysi wyraz zadowolenia, z jakim niedawno patrzał na męki Jasińskiego w lochu.

Odszedł kilka kroków, nacisnął na czoło wielki kapelusz z piórem, otulił się w płaszcz kusy hiszpański, jaki miał na sobie, choć jakeśmy powiedzieli noc była niezwykle gorąca — i oparł się o mur ratusza, który w tej ciemnej, posępnej nocy, gdzieniegdzie słabo oświecony od okien kamienic, wznosił się ze swą wieżą jak potwór jakiś czarny i milczący.

W pół pacierza może przed zadumanym Morą stanął Franek bez czapki, ze łbem rozczochranym. Mora kiedy go zobaczył oglądającego się dokoła, podszedł ku niemu i rzekł:

— Naści tu dwa tynfy i słuchaj co ci powiem, jeno uważaj!

— Dobrze panie obersztcrze.

— Pójdziesz do imcipana Bartka Landikiera, który jest w ratuszu i rzekniesz mu na ucho, jeno ostrożnie, że panna Barbarka prosi go bardzo, by zasie o północy samej przyszedł do komnaty gościnnej w ich domu, gdyż ma mu coś bardzo ważnego powiedzieć. Rzeknij mu, że brama będzie otwarta... rozumiesz?

— Rozumiem! ho! ho! przecieć to dla mnie takie sprawy nie nowina.

— No! to dobrze... więc idź teraz do domu i wymknij się tak, żeby cię nikt nie widział. Franek kropnął się już ku drzwiom, gdy Mora krzyknął nań:

— Czekaj no... mam ci jeszcze coś rzec... oto widzisz — i począł szukać po kieszeniach — żeś taki sprytny, to ja ci to chcę wynagrodzić. Prawda, że masz brata w pachołkach miejskich?...

— A mam!

— Otóż... on jest teraz na służbie i całą noc tam przekawęczy, to mu się cni... masz tu sześć złotych, kupże dwa gąsiory przedniego wina, jeno nie u Fukiera, bo się zdradzisz... i poszedłszy do ratusza poczęstuj tem brata i jego kamratów... No... idź już, idź .. jeno się dobrze spraw!

Franek skłonił się i znów zabierał się odejść, gdy go Mora jeszcze raz wstrzymał i rzekł strasznym głosem:

— A pamiętaj trzymać język za zębami. Gdybyś jeno słówko komu pisnął, żem ja z tobą gadał i dał ci pieniądze, jak mię widzisz, nie ujrzałbyś świata więcej. Ruszaj!

Franek zniknął w ciemnościach, a Mora otuliwszy się swoim płaszczem, poszedł ku Świętojańskiej ulicy, gdzie na samym rogu była kamienica burmistrza Gizy. Zrobiło się nieco chłodniej, bo zerwał się silny wiatr i począł szaleć po rynku. Zaledwie Mora dostał się do kamienicy onej, kiedy zaczęła chuczeć burza, burza szalona, lipcowa, z trzaskiem piorunów i grzmotami. Stanąwszy na chwilę w sieni, Mora zwrócił się twarzą ku rynkowi i nadsłuchując onej wrzawy łamiącego się w swych posadach świata, poglądał ciekawie na rzęsisty, ulewny deszcz, jaki w tejże chwili z nadzwyczajną gwałtownością lunął.

— To mi burza! — szeptał Mora — to mi trzask i huk, jak gdyby Bóg zstępował z niebios. Hej! hej! dmij wichrze, wyj burzo, lej deszczu, to tylko dla mnie tylko dla mnie.

I zatarłszy z radości ręce dodał:

— Wszystko mi sprzyja, audaces fortuna juvat!... Ten deszcz, to krople złota dla mnie, to fortuna magnacka... ten trzask piorunów, to inauguracja mego państwa. Vivat burza!

Rzekłszy to skierował się na wązkie schody i znikł w ich ciemnościach. W tejże chwili na wieży ratuszowej pośród szumu ulewy i wycia wichrów rozległ się głos trąby, nakazujący gasić ognie. W pół pacierza potem wszystkie domy były czarne, i na ulicach okrom szalejącej burzy, żadnej żywej istoty nie było.

Tymczasem w ratuszu odgrywały się całkiem inne sceny. Jak tylko otrąbiono na wieży, żeby gaszono ognie, w izdebce znajdującej się wprost kordegardy, po drugiej stronie głównej sieni, zjawił się Franek. Otrząsł się z deszczu i począł głośno chrząkać, żeby obudzić ze snu pana Bartka Landikiera, który położył głowę na stole i drzemał w najlepsze, chrapiąc przytem w niebogłosy. Przed nim skwierczał nieznośnie, wydając z siebie cuchnącą woń, prosty kaganiec, składający się z łoju i patyka owiniętego szmatami. Czadu też w małej izdebce było pełno.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

W bieżącem stuleciu epidemja ukazywała się kilkakrotnie na wyspach i w miastach nadbrzeżnych mórz Śródziemnego i Czarnego; najstraszniej zaraza rozszerzała się w Grecji w 1827 i 1828 roku, ostatnia zaś epidemja moru była w 1841 roku w Konstantynopolu i w 1845 w Egipcie.

W ogóle Dolny Egipt, gdzie do niedawna jeszcze prawie nie grzebano trupów, pozostawiając je ledwo że pokryte śmiećmi, zaraza główne miała gniazdo.

Wreszcie zaznaczyć należy, że straszne spustoszenia, jakie niegdyś śród ludów barbarzyńskich i stojących na nizkim stopniu wiedzy i cywilizacji sprawiał mór, dziś są prawie niemożliwe.

Postęp we wszystkich kierunkach, udoskonalenie i polepszenie ogólne medycyny oraz stanu sanitarnego miast europejskich i dobrze zorganizowana policja lekarska nie pozwoliłyby w żadnym razie epidemji tak szaleć, jak szalała ona przed pięciuset laty.

SPRAWA ORŁOWSKIEGO.

III.

Głos zabrał prokurator *baron Grewenitz.* Przedewszystkiem zwrócił uwagę na to, że począwszy od sierpnia 1877 r., to jest od chwili, gdy Orłowski, skazany wyrokiem sądu piotrkowskiego, zdołał zbiedz z więzienia, powtarzały się w gubernji mniej lub więcej gwałtowne kradzieże. Dopiero ujęty w Warszawie Orłowski przyznał się szczerze do wszystkich zarzucanych mu kradzieży, a przyznanie to zostało stwierdzone przez pierwiastkowe i sądowe śledztwo. W lutym dopiero r. z., zdaniem prokuratora, Orłowski, zachęcony chwilową bezkarnością przestępstw, postanowił jawnie wypowiedzieć wojnę społeczeństwu, jawnie zorganizować bandę dla napaści i rabunku cudzego mienia. Dowodzi tego najazd na wieś Rzepki i wyrzeczone tam przez niego słowa.

Następnie scharakteryzował prokurator teoretyczne pojęcie bandy i uważał, że aby uznać bandę, jako zmowę pewnej liczby ludzi w celach przestępnych, potrzeba, ażeby zgromadzenie te miało pewną organizację, to jest przewódcę i podwładnych. Śledztwo sądowe w sprawie Orłowskiego istnienia szajki i organizacji takowej najzupełniej dowiodło. Przechodząc następnie kolejno każdy z objętych aktem oskarżenia zarzutów, i uważając, że przestępcy tego rodzaju co Orłowski, są niebezpieczni dla społeczeństwa nawet po zamknięciu w więzieniu, domagał się od sądu ukarania Orłowskiego, jako przywódcy i organizatora bandy Wojciechowskiego, Kijewskiego, Gaszewskiego Marcina i Kacpra Wirę za udział w takowej, oraz za dokonane przez bandę rozboje i kradzieże; rodzinę Piwowarskich za ukrywanie bandy, a prócz tego Jana Piwowarskiego za kradzież u Katuszewskiego; Pieczyńskiego za rozbój u Jamechow bez udziału w bandzie; Kantorską i Czerwińskiego za ukrywanie przestępstwa, Kantorską i Gadułę za kradzież u Krawczyka; Grzaneckiego za kradzież u Ssara nakoniec Kijewskiego za niedozwolone strzelanie z broni.

Po dwugodzinnej przerwie rozpoczęły się obrony.

Adwokat *Glücksberg*, jako obrońca Orłowskiego, wystąpił pierwszy z obroną, twierdził on, że jeszcze się proces nie rozpoczął, jeszcze nie wykryto zbrodni każdego z obwinionych, a już głos opinji publicznej nietylko potępił lecz i skazał przestępców na karę tak straszną, o jakiej zapewne nie pomyślą przedstawiciele sprawiedliwości. Dlatego też, aby przeciwstawić wyrokowi opinji publicznej wyrok sądu, żądał oparcia takowego na faktach, ocenienia zaś faktów według ścisłych zasad nauki.

Zestawiając pojedyńcze fakta i rozbierając szczegółowo zeznania świadków, obrońca Orłowskiego doszedł do przekonania, że odnośnie do istnienia szajki niema żadnych danych, że więc nie może Orłowski pokutować za smutną sławę, jaką go opatrzyła skrzydlata, a więc lekkomyślna fama. Kończąc obronę Orłowskiego, któremu w każdym razie za gwałtowne kradzieże grozić winno zesłanie na Syberję, los jego powierzył sumieniu sędziów w tem przekonaniu, że przy wyroku i stanowieniu o losie nieszczęśliwego „polskiego Rinaldo“, przewodnią dla nich gwiazdą będzie myśl i wola prawodawcy, który stawia sędziom jedno tylko żądanie: aby zawsze i wszędzie wymierzali sprawiedliwość, ażeby wyroki ich były istotnym wyrazem słuszności i prawdy.

Adwokat *Bronikowski* przemawia za Kijewskim i Marcinem Wirą. Wskazuje na trudne w tej sprawie zadanie obrońcy, który musi walczyć nietylko z przedstawionemi przez oskarżenie poszlakami, ale i z opinją. Najdonioślejszem w tej sprawie pytaniem jest, czy istniała banda, odpowiedź przeczącą dał na to obrońca Orłowskiego, dlatego też adwokat Bronikowski ściśle trzymał się granic oskarżenia dotyczących Kijewskiego i M. Wiry i odpierał co do nich zarzuty udziału tak w bandzie, jako też i w pojedyńczych rabunkach. Następnie zwrócił uwagę na to, że w pierwiastkowem śledztwie przedstawiono podsądnych świadkom z zawiązanemi twarzami, że więc oni wtedy poznali nie twarze, nie osoby, lecz ubranie, dzisiaj zaś nic dziwnego, że świadkowie, widząc na rękach jednego z przestępców kajdany, wskazują na niego, jako na Orłowskiego, owego Orłowskiego, który był postrachem okolicy, którego, jak zeznają świadkowie, w snach niejednokrotnie widzieli, który wreszcie w bujnej imaginacji ogółu wyrósł na bohatera. Oskarżenie woła, że Kijewski i Wira to wspólnicy Orłowskiego, to rozbójnicy, żąda pomsty i zesłania ich do ciężkich robót, lecz oskarżenie to, oparte na zbyt słabych podstawach, i dlatego obrońca prosi o uwolnienie ich od odpowiedzialności.

Adwokat *Jungowski* broni Wojciechowskiego i Pieczyńskiego, krytykuje oskarżenie co do bandy, kolejno przechodzi dane, na których oskarżenie to się oparło i stara się udowodnić, że Wojciechowski nie występuje nigdzie wpośród ludzi, którzy mieli stanowić mniemaną szajkę. Zastanawiając się nad rabunkami u Micza, Preclera, Huzarskiego i Janiczka dochodzi do przekonania, że co do niektórych niema dowodu, ażeby Wojciechowski lub Pieczyński przyjmowali w tych rabunkach udział, lub żeby dane przestępstwo miało charakter rabunku,—prosi więc o uznanie niewinności podsądnych.

Adwokat *Szuch*, obronę Kacpra Wiry, Czerwińskiego i Gaduły opiera jedynie na faktach. Sam fakt bytności Kacpra Wiry w Rzepkach wobec odstąpienia prokuratura od niedowiedzionego zresztą zarzutu rabunku u Wejnbergów, nie ma żadnego znaczenia a poparty zeznaniem Szyszkina stanowi dowód, że Wira do tak nazwanej bandy Orłowskiego nie należał, jedynie więc i to w najgorszym razie może być karany za niedoniesienie lub ukrywanie zbiegłego przestępcy. Charakteryzując następnie pojęcie ukrywania bandy, zwraca obrońca uwagę że na zasadzie śledztwa o przestępstwo to Czerwińskiego oskarżać nie można. Wreszcie uważa że niewinność Gaduły widnieje z zeznań badanych w tej sprawie świadków. Dla tego też prosząc aby sad jedynie fakta przyjął jako podstawę wyroku, los Wiry oddaje w ręce sędziów, żąda zaś uwolnienia Gaduły i Czerwińskiego.

Adwokat *Hausbrandt*, broniąc Kantorskiej utrzymuje, że uczynione przed strażnikami przyznanie nie może być przyjęte jako dowód, gdyż takowe nie było zeznaniem przy swobodnej woli.

Kantorska nie wiedziała o istnieniu bandy, nie mogła więc donieść władzy, że zresztą była pod wrażeniem bojazni i wpływu, jaki nad nią wywierał Orłowski, z którym w tak blizkich żyła stosunkach, co najwyżej więc można ją ukarać za ukrywanie zbiegłego przestępcy. Wina Grzaneckiego, zdaniem adwokata Hausbrandta, co do udziału w kradzieży u Jakuba Ssar, dowiedzioną mu nie została, gdyż trudno przypuścić, żeby miał on jakieś szczególne znaki i mógł być przez poszkodowanego poznany, zresztą w tym razie przeciwko Grzaneckiemu, który nie był nigdy karany, walczy jedynie zeznanie Orłowskiego, przestępcy, któremu bądź co bądź wierzyć nie można. Nakoniec uważa, że co do udziału Gaszewskiego w napadzie na księdza Rzepkę, są pewne wątpliwości, które zawsze lepiej na korzyść podsądnego tłómaczyć. Sądzi więc, że już to obwinieni zasługują na względy, już też, że wina im dowiedziona, prosi o uwolnienie ich od odpowiedzialności.

Adwokat *Filipecki*, obrońca Andrzeja, Piotra, Jana i Marjanny Piwowarskich, z uwagi, że żaden z uczestników szajki nie był widziany u Piwowarskich, że więc nie można ich oskarżać o ukrywanie takowej i na zasadzie wykrytych przez śledztwo sądowe okoliczności wysyłać na Syberję, prosi dla podsądnych o wyrok uniewinniający.

Na tem zakończono szereg mów obrończych.

Prokurator nie replikował.

Następnie prezes dał możność każdemu z podsądnych przytoczenia ostatnich słów na swoją obronę.

Podsądni powtórzyli dawane w czasie śledztwa tłómaczenia.

Na tem posiedzenie sądu dnia tego o godzinie 11-tej wieczorem ukończone zostało.

III posiedzenie d. 27 stycznia.

Sala przepełniona publicznością więcej niż przez dwa dni ubiegłe.

Posiedzenie otwarto o godzinie 1-szej po południu, poczem prezes odczytał projekt zadanych sądowi do rozstrzygnięcia pytań w liczbie 101; strony nie uczyniły zarzutów i sąd oddalił się do izby narad.

Debaty trwały cztery i pół godzin; poczem o godzinie 6-tej wieczorem ogłoszono zakomunikowany wczoraj w skróceniu drogą telegraficzną wyrok.

Zainteresowanie się publiczności sprawą Orłowskiego było bardzo żywe.

Zauważyliśmy wiele osób, które przesiedziały w sali od początku do końca, ponosząc wraz z sądem i stronami trzydniowe trudy wysłuchania śledztwa sądowego, oskarżenia i obron.

Za przygotowanym stołem reporterskim widzieliśmy p. Fryzego, współpracowników *Echa* i *Tygodnia*; wasz sprawozdawca siedział na ławie obrońców.

Co do powierzchowności podsądnych, to Orłowski nazbyt jest już znany; wyraz twarzy pospolity z pewnym rodzajem wrodzonego sprytu.

Postać Kijewskiego budzi wstręt, Wojciechowski, siwawy wygląda na eleganta; Kantorska dziewczyna lat 20 na pozór spokojna i łagodna; Piwowarscy prezentowali się jako mieszkańcy wsi.

Orłowski w ciągu śledztwa zachowywał się swobodnie, nawet zanadto swobodnie.

Podczas czytania aktu oskarżenia, przy ważniejszych i bardziej stanowczych zeznaniach uśmiechał się irocznie lub z pogardą, zażywając najspokojniej tabakę.

Na zapytanie prezesa czem się trudnił zanim został aresztowany, odrzekł: „kradzieżami.“

Dopiero w czasie debatów rysy jego twarzy wyrażały pewien niepokój.

Mówił on wtedy do nas: „jeżeli mnie skażą na Sybir to apelować nie będę, lecz ciężkie roboty zwłaszcza w kopalniach, to kara straszna i nie do wytrzymania; słyszałem o tem od porządnych ludzi, którzy tam byli i którym wierzyć można.“

Przy ogłoszeniu wyroku zbladł i widać było, że się tak srogiej kary nie spodziewał.

Kantorską pomimo skazania wypuszczono na wolność.

O ile wiemy, wszyscy ze skazanych będą apelowali.

F. Sz.

RYCERZ W WIĘZIENIU.

— || — Lucjan Siemieński — pisze dziennik krakowski — zaczął bardzo wcześnie próbować sił swoich poetyckich.

Uwielbiał głównie Uhlanda, Utza, Kinda i przejmował się utworami romantycznej szkoły niemieckiej, tłómaczył *Die bezauberte Rose*, unosił się nad Walter-Skotem — słowem był romantykiem najzagorzalszym.

Przekonywają o tem lisy pisane przez siedmnastoletniego Lucjana z Lublina do przyjaciela mieszkającego w Warszawie.

Oto z nich wyjątek, z lutego 1827 roku:

„Podczas wakacji zwiedziłem góry karpackie. Wspaniałe dzikiej natury widoki wstrząsały całą moją istotę a pamięć tych obrazów stoi ku oku memu jeszcze przytomna. Często myślą o tych pięknościach zajęty, zamierzyłem napisać poemat na wzór Walter-Skota. Jest to już bliskiem ukończenia, lecz niewygładzone, dla tego nie mogę Ci więcej tylko mały ułomek ze wstępu postać. Tytuł tego utworu „Mnich z gór“.

Innym razem znów pisze:

„Posyłam Ci sporą wiązankę moich wierszy. Ciekaw jestem jak Ci się spodoba „Rycerz w więzieniu“. Jestto igraszka kilkuchwilowa. Co do toku wiersza i układu starałem się Kinda naśladować. Zresztą wszystko moje. Mam obszerny rękopis, tyczący się dziejów Polski, ale o tem Ci później obszerniej doniosę“.

Wspomniane dwa wiersze okazują wielką wprawę i talent poetycki w siedmnastoletnim młodzieńcu.

Jeden z nich warto przytoczyć jako próbkę, z jakich to drobnych początków talent wyrasta.

Oto jak opiewa: „Rycerz w więzieniu“.

Obudź się giermku, widzę świtanie,
Nie śpij już dłużej,
Weź strojne suknie i szarfę na nie
Jak do podróży.
Szablę zawiesisz na szarfie,
W czapkę zatkniesz pióro,
I jeszcze raz mi na arfie
Zagrasz ponuro.

Dzięki ci giermku — predkoś ubrany!
Śpiesz się do drogi.
Przejdziesz przez twierdzę, pomkniesz przez łany
Do mej niebogiej,
A jak miniesz łany wroga,
Ujrzysz nad mostem figurę,
Przejdziesz most — a dalej droga
Przez żwirową górę.

Tu zamek biały błyśnie z za bora,
Biały jak z śniegu,
Oblan jeziorem — a u jeziora
Łódka przy brzegu.

Popłyniesz — już wiatr się zrywa
Gdzie altanka, gdzie kępina,
Tam teraz sama przebywa
Moja Malwina.

Ona śpi jeszcze — wejdziesz do chatki,
Lecz pomaleńku,
Jak podlewałem, podlejesz kwiatki
U niej w okienku.
A potem lekko i cicho
Złożysz jej wianek u głowy,—
Z świerku i róży z Jerycho:
Wianek to wdowy.

A jak się zbudzi — siądź w drzew gęstwinie.
Liść cię osłoni.
Śp'ewaj jej o mnie, a dźwięk popłynie
W powiewie do niej.
Zaśpiewaj, że w nocy cieniu
Jam pojmany i raniony,
Daleko konam w więzieniu
Od domu i żony.

Słychać śpiew w gaju, Malwina słucha,
Z wiankiem się pieści;
I blednie, blednie, pada bez ducha,
Koniec boleści!
A więzienny loch otwarty,
Tylko pająk snuje sieci.
Skonał rycerz — poszły warty —
W oknie dzionek świeci.

Źdźbła.

Na marm rowej płycie stołu w jednej z cukierń tutejszych postrzegliśmy wczoraj następujące, pod sobą wyp' ane, słowa:

duma
fuma
kuma
Mum'a
Numa
suma
tłuma... (czenie)
tu ma...

Zdaje się, iż któryś z *kolcowych* lub *kurjerowo-świątecznych* poetów lepił tu wiersz p. t.

DŻUMA.

*

X. słynie z tego, iż całe życie upędza się za wygodnemi posadkami i synekurkami...

Y. zna tę jego słabą stronę, więc spotkawszy go wczoraj woła:

— Pst! X.! stój... jest wyborna posada, wolniuteńka, kandydatów mało...

— Jaka, jaka, jaka... mów, na miłość boską?

— Tron książęcy w Bulgarji.

*

A propos „Fourchambault"...

Było to w Paryżu.

Dwóch przeciętnych warszawiaków (szlachcic i dziennikarz) siedziało obok siebie na przedstawieniu tej znakomitej rzeczy w komedji francuzkiej.

Szlachcic mniej zważał na akcję, natomiast pogrążył się w zamyśleniu nad literami „R. F." (*Rebublique Francaise*) zdobiącemi proscenium.

— Co znaczą, kochany panie—odzywa się szlachcic—te dwie duże złote litery umieszczone pod sufitem...

— Rodzina Forchaumbault... to wyjaśnienie dla polaków, aby wiedzieli co się gra dzisiaj.

— Proszę? bardzo grzecznie... bardzo grzecznie—mruknie interpelant..

*

A. Wiesz co? projektują tu wystawę dzieci...

B. Wolałbym... matek.

*

Stosunek Orłowskiego do prasy.

Dałoby się coś o tem powiedzieć.

Jeden bowiem z członków tego ciała chwyta w swem mieszkaniu opryszka, drugi składa mu wizytę w więzieniu, a trzeci mianuje się jego „specjalnym korespondentem". *Justyn.*

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Podobno w ministerjum oświecenia powstała kwestja, czy od osób zdających egzamin celem uzyskania ulg przy odbywaniu powinności wojskowej ma być pobierana specjalna opłata egzaminujących; zdaje się jednak, że opłata ta nie zostanie sankcjonowaną, a to ze względu, że sprawy powinności wojskowej uwolnione są od wszelkich ciężarów, między innemi np. od opłaty stemplowej.

= Do ministerjum finansów nadsyłanych jest obecnie od osób prywatnych wiele projektów dotyczących ustanowienia nowych podatkow; projekta owe są niekiedy wielce zabawne.

= W Petersburgu rozpoczęła już posiedzenia komisja wydelegowana specjalnie dla wynalezienia środków celem zmniejszenia rozchodów państwowych.

= Wprowadzanie do Austrji przez stację Granica wełny fabrycznej mytej, przy dołączeniu świadectwa jej pochodzenia, obecnie jest dozwolonem,— wełna zaś niemyta może być dowożoną tylko przez Brody i Podwołoczyska; przewoz puchu koziego do Prus przez stację Aleksandrów nateraz jest wzbroniony.

= Zarząd drogi żelaznej fabryczno-łódzkiej ogłasza dostawę 7,800 sztuk podkładów sosnowych 8 stóp długich.

= Istniejący w Łukowie oddział poczty zamieniony został na kantor pocztowy klasy czwartej.

= W ciągu roku 1878 było w gub. warszawskiej 288 pożarów, które przyniosły strat rs. 810,347. w gubernji kaliskiej 131 pożarów z cyfrą strat rs. 659,518, w kieleckiej 258 ze szkodami na rs. 438,265, w gubernji łomżyńskiej 198 z cyfrą strat rs. 262,721, w lubelskiej 195 ze szkodami na rs. 905,960, w piotrkowskiej 202, przyczem szkody wyniosły rs. 739,184, w gub. płockiej 169 z cyfrą szkód rs. 260,474, w suwalskiej 64, ze stratami na rs. 145,718 i w siedleckiej 163 z cyfrą strat rs. 561,066 i w radomskiej 286 ze szkodami na rs. 371,251. W ten sposób przez rok zeszły w Królestwie 1844 pożarów zrządziło szkód za rs. 4,387,809, licząc w to 37 wypadków, w których straty nie zostały obliczone.

= *Gołosowi* donoszą z Warszawy: „Co do stosunków sanitarnych pozostaje u nas wiele do życzenia. Ścieki nieczystości są otwarte i rozszerzają straszne miazmaty! Niektóre miejscowości nawet dla mniej wykwintnego powonienia zupełnie są niemożliwe i zapach amoniaku tak jest silny, że przechodniom z oczu łzy płyną. Policja, wydawszy właścicielom domów polecenie prawidłowej dezinfekcji, mało zwraca uwagi na sposoby dezinfektowania i dba tylko o zewnętrzne formy. Miasto nasze posiada wodociąg, dający taką wodę, że każdy człowiek bez analizy, może twierdzić, iż używanie jej jest szkodliwe. Materje zafarbowane aniliną sprzedawane są bezkarnie bez względu na ostrzeganie policji sanitarnej i profesorów uniwersytetu o szkodliwości podobnych farb. W jatkach, nietylko w zakątach, ale nawet na placu Aleksandra tak straszny zapach, że człowiekowi o słabych nerwach trudno wytrzymać napór duszących gazów. Szkoda, że prasa miejscowa zupełnie nie dotyka tych braków gospodarstwa miejskiego". Obraz zbyt może pesymistyczny, w wielu jednak punktach rzeczywistości blizki. Poprawić wszakże stan miasta będzie chyba mogła dopiero — rada miejska. Obecnie brak po temu środków.

= Wzrost ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 6 do 18 stycznia r. b., da się skreślić w następujących cyfrach: Urodziło się płci mezkiej 101, żeńskiej 70, razem 171 (mniej o 25 jak w tygodniu poprzednim). W tej liczbie z nieprawego łoża 41, (chłopców 21, dziewcząt 20). Co do religji: prawosławnej 7, katolickiej 115, ewangelicko-augsb. 6, ewangelicko-reform. 2, wyznania mojżeszowego 41. Zmarło zaś mężczyzn 71, kobiet 80. razem 151 (mniej o 37 jak w tygodniu poprzednim). Choroby wyłącznie powodujące śmierć były: ospa (1), skarlatyna (4), tyfus (6), krup (12), koklusz (6), połogowe (3), apopleksja (3), zapalenie oskrzeli i płuc (23), suchoty płuc (25), nieżyt kiszek (11), śmierć wypadkowa (1). Wyłącznie większej śmiertelności nie było w żadnym z cyrkułów; najmniej jednakże zmarło w cyrkule X (10), w XII (5). W szpitalach na liczbę 151 osób zmarło tylko 2. W tymże czasie zawarto związków małżeńskich 45 (więcej o 25 jak w tygodniu poprzednim), mianowicie: w kościele katolickim 37, wyznania mojżeszowego 8. W roku zeszłym w tymże tygodniu zawarto małżeństw 50.

= Targ prazki z każdym tygodniem coraz więcej staje się ożywionym. W porównaniu z tygodniem poprzednim dostawiono w ogóle bydła od dnia 6 do 18 stycznia r. b. sztuk 1,836, t. j. więcej o 357, mianowicie: bydła stepowego wołów 1,368, krów 5; z tych sprzedano wołów rzeźnikom warszawskim sztuk 1,056, na prowincję 252, tamże krów 5; bydła miejscowego wołów 254, krów 74. Z tych zakupiono przez rzeźn. warszaw. 85, na prowincję 139, krów na prowincję 19. Było też na targu krów dojnych 35. Przypędzono w tymże czasie wieprzów 2,400 (więcej o 400 jak w tygodniu poprzednim), z tych sprzedano 1,400; cieląt 1,120 (więcej o 120). Przez rogatki przewieziono różnego mięsiwa 4,786 pudów (więcej o 1,512 pudów jak w tygodniu poprzednim), najwięcej wołowiny (4,023 pudów), najmniej baraniny (9 pudów). Co do cen niezbędnych codziennych potrzeb żadna nie zaszła zmiana.

= Centralne posiedzenie warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odbędzie się w sobotę dnia 1-go lutego r. b. o godzinie 5-tej po południu.

= Znany przyrodnik p. Bronisław Rajchman, bawiący obecnie w Irkucku, ma zamiar puścić się z wiosną w podróż naukową do Chin i Japonji.

= Na wczorajszem bjologicznem posiedzeniu tow. lekarskiego postanowiono w przyszły wtorek na posiedzeniu towarzystwa urządzić konferencję w przedmiocie dżumy; na konferencji dr Kośmiński opowie historję epidemji, dr Łuczkiewicz wyjaśni objawy epidemji podług Depnera, dr Kondratowicz zaś streści rozprawy w tym przedmiocie na posiedzeniu petersburskiego towarzystwa lekarzy. Na wczorajszem też posiedzeniu p. Dziewulski z powodzeniem przedstawił telefon i fonograf. P. Leppert opisał przyrząd Regnard'a do oznaczenia ilości mocznika w urynie. W końcu p. J. Kramsztyk odczytał wyczerpującą rzecz o działalności ś. p. Fudakowskiego na polu wiedzy.

= Resursa kupiecka przedstawiała wczoraj niezwykły widok.

Zbity tłum zapełniał salę, gromadził się na galerji i o dziwo... słuchał muzyki.

Jest to tak dalece sprzecznem z tradycjami resursy, że trzeba było zaiste potężnego jakiegoś bodźca, ażeby tak liczną publiczność wytrącić z koła walców, polek i tym podobnych uciech bardziej choreograficznych aniżeli muzycznych.

Bodźcem było jak zwykle u nas szlachetne współczucie dla uczciwego celu.

Muzyka nie porywała może słuchaczów w te trudno dostępne przestwory, w których wtajemniczeni tylko bujać mogą społem z mistrzami; nie przywoływała przed oczy ich duszy fantastycznych obrazów, któremi twórcze natchnienie napełnia wyobraźnię kompozytorów.

Ale uprzytomniła rozdzierające sceny dramatu rodzinnego tak dalekiego od fantazji i poetyckiej inwencji, jak inne dalekiemi bywają od rzeczywistości.

Ciche wnętrze spokojnego ogniska domowego, bohaterskie wysiłki ojca rodziny, od którego pracy niezmordowanej a nadmiernej losy wszystkich zawisły, nieubłagana walka z chorobą, która w postępie swoim groziła długą niemocą i wyschnięciem wszystkich źródeł zarobkowania—tragiczne postanowienie uchronienia ukochanych od następstw tej strasznej niedoli, list pożegnalny zostawiony w domu wraz z pierścionkami i spinkami, które mogły się jeszcze na coś przydać — ostatnia wspólna przechadzka ułożona dla uśpienia czujności, a potem zgon w nurtach Wisły, a potem śmiertelna siedmiodniowa sierot gonitwa za drogiemi zwłokami... oto epizody tej katastrofy, którą wszystkim w mysli uprzytomniły tajemnicze dźwięków zaklęcia, oto perypetje jednego z tych dramatów, w którym bohater pada bez skargi i pokutuje za winy nie wiedzieć czyje.

Dzięki więc należą się tym wszystkim, za których sprawą dramat nie skończy się epilogiem nędzy: dzięki młodzieży z instytutu muzycznego szanującej pamięć uczciwej pracy i rozpaczliwej odwagi, dzięki amatorom, którzy wstępując na estradę nie pytali się czy to czynią dla rozgłośnych zasług, dzięki wreszcie publiczności, której tym razem wolno było przy słuchaniu Rubinsteina, Szopena, Liszta, Moniuszki, nie myśleć o Rubinsteinie, Szopenie, Liszcie i Moniuszce, skoro myślała o wdowie i sierotach po ś. p. Czarnomskim.

= Jeden z prenumeratorów zapytuje nas, czy lokator, według prawa, obowiązany jest szukać gospodarza lub rządcy domu, ażeby mu uiścić komorne, czy też rządca lub gospodarz winien zgłosić się po nie do lokatora.

Prawo żadnego wyraźnego przepisu w tym względzie nie oznacza.

Ponieważ atoli uiszczenie należności jest obowiązkiem dłużnika, bez względu na to, czy się wierzyciel upomina, lub nie; ponieważ pominięcie terminu pociąga za sobą odpowiedzialność na drodze sądowej, przeto z tego wynika, że lokator, chcąc nie chcąc, starać się musi o to, ażeby wręczyć należność gospodarzowi lub rządcy.

Wynika to również z akcji proceduralnej.

Właściciel domu, lub rządca, poszukujący należności, winien tylko udowodnić, że pan X. lub Y. zajmuje w jego domu mieszkanie. Pozwany zaś musi udowodnić kwitem, że uiszcza należność komornianą. Jeżeli kwitu nie przedstawi, rzecz skończona, musi zapłacić nietylko należność, ale i koszta sadowe. a na-

wet może być narażony na eksmisję, jako nieakuratnie płacący lokator.

Jeżeli właściciel domu lub rządca nie chce przyjąć pieniędzy, lokator winien w takim razie zaofiarować mu je przez notarjusza, i takie zaofiarowanie stanowi jedyny dowód, że lokator chciał dać pieniądze w terminie właściwym, a gospodarz lub rządca nie chciał przyjąć.

Sądzimy jednak, że rzadkie to są wypadki, aby ktoś unikał otrzymania należnych mu pieniędzy. Najczęściej zdarza się to wtedy, gdy lokator uiszcza się po terminie, a rządca lub gospodarz, chcąc go eksmitować sądownie, nie chce przyjąć pieniędzy. W takim razie rządca jest w swoim prawie.

Ogłaszaliśmy wprawdzie kiedyś sprawę, z której wynikało na pozór, że gospodarze powinni chodzić do lokatorów po pieniądze, ale, o ile pamiętamy, były tam jakieś wyjątkowe okoliczności.

═ W miesiącu październiku r. b. zamieściliśmy obszerne sprawozdanie ze sprawy karnej siedmdziesięcioletniego starca L. E., obwinionego o współudział w zadaniu ciężkich uszkodzeń na zdrowiu własnemu synowi, skutkiem których była śmierć tego ostatniego.

Sąd I instancji skazał robotników Nikifora K. i Karola O. na lat cztery ciężkich robót w Syberji, ojca zaś ofiary L. E. na lat 6 ciężkich robót.

Na skutek apelacji obwinionych ważna ta i ciekawych szczegółów sprawa była przedmiotem całodziennego posiedzenia w izbie sądowej warszawskiej dnia wczorajszego.

W trakcie tej sprawy jeden z podsądnych Nikifor K. zmarł w więzieniu.

Prokurator siedlecki założył przeciwko wyrokowi swego sądu protest, domagając się skazania starca E. na lat 15 ciężkich robót.

W obronie skazanego E. stanęli w dniu wczorajszym adwokaci przysięgli: Aleksander Kraushar i Adolf Pepłowski; obrońcą współpodsądnego Karola O. był adwokat przys. Franciszek Zieliński.

Izba sądowa protest prokuratorski oddaliła, uchyliwszy wyrok I instancji skazała starca E. na cztery miesiące więzienia, Karola O. na dwa miesiące tejże kary.

Jednocześnie zaś, za złożeniem przez E. kaucji w kwocie rs. dwieście, podsądny natychmiast na wolność wypuszczonym został.

═ Wynaleziony został nowy przyrząd, a raczej nowe zastosowanie telefonu ochrzczone mianem „sfigmofonu."

Za pomocą nowego tego przyrządu można bez trudu i wyraźnie słyszeć i obliczać bicie serca i pulsu.

Przyrządzik ten może oddać usługi medycynie.

═ Drżyjcie piękne córy syreniego grodu!
Grozi wam dola jasnowłosych niemek...
Śliczna ozdoba—zęby, ząbki wasze bardzo zagrożone...

A mówimy to poważnie—bo i sprawa przedstawia się poważnie.

Oto pp. chirurgowie i dentyści zaobserwowali bardzo ogólny objaw wczesnego i coraz powszechniejszego tracenia zębów.

Zjawisko to dotyczące starszych, młodszych a nawet dzieci, musi mieć swoje przyczyny.

Umiejętne ich zbadanie należy do spraw pilnych i ważnych.

Jestli ono następstwem szkodliwego działania pewnych pokarmów, napojów lub innych powodów?

Czy ta groźba ciąży nad samą Warszawą—czy też jest ogólniejszą?

Ktoby to dostatecznie wyjaśnił, niezawodnie dobrzeby się zasłużył nietylko pięknej połowie ludzkiego rodu.

Otwieramy więc kwestję dla panów specjalistów...

═ Z okoliczności niepewnego stanowiska zajmowanego w obecnej chwili przez ministerjum Dufaure'a, które tylko rezultat głosowania na krótko w równowadze utrzymać może, przypomniano sobie w Paryżu następującą anegdotkę.

Ludwik XVIII zstępował właśnie ze schodów tuileryjskich, dążąc ku oczekującej nań karecie, gdy wszedł prezes rady z pocieszającą nowiną, iż w pewnej ważnej kwestji udało mu się uzyskać większość izby.

— *Eh bien!*—rzekł król—*allons nous promener!*

Wkrótce potem tenże sam minister z powodu zmiany położenia donieść musiał monarsze, iż w parlamencie znalazł się w mniejszości.

— *Ah!* — zawołał król — ***eh bien, allez vous promener!***

═ Nie pojmujemy czem się to dzieje, iż choć zimna ciągle dosyć znaczne panują a mimo to wypadki wścieklizny psów często się powtarzają.

Przed kilkoma dniami a mianowicie w niedzielę **czytaliśmy opis wypadku wścieklizny u małego pie**ska, który pokąsał trzy osoby, dziś znowu mamy do zanotowania fakt podobny.

Na ulicy Wilczej wściekły duży pies rzucił się na przechodzącego piekarza Aleksandra Ch. i ugryzł go w nogę prawą powyżej kolana.

Stójkowy pogonił za psem aż do Koszyków, gdzie dopędził go i zabił, w ten sposób zapobiegając dalszym następstwom.

Pogryzionemu piekarzowi udzielono natychmiast pomoc lekarską.

═ Szkoda że wieśniacy nasi nie czytają gazet, byliby może ostrożniejsi w pozostawianiu na ulicach swoich wozów i koni bez nadzoru.

Dziś rano znowu wieśniak pewien ze wsi Reguły, gminy Pruszków, zajechał z saniami na ulicę Żytnią.

Sanie były nie okute, ale porządne, zaprzężone w parę klaczy siwych małego wzrostu, jak zwykle konie naszych wieśniaków.

Wszystko to dostało się w ręce złodziei, podczas gdy chłopek wszedł do sklepiku.

Biedaczysko rozpaczał głośno, oceniając swoją stratę na 160 rs.

═ Mnóstwo drobnych kradzieży!

Na ulicy Twardej z zamkniętego mieszkania domu pod nr 12 skradziono rozmaite kosztowności.

Poszkodowany podaje swoją stratę na 340 rs.

Na Nalewkach popełniono znów wczoraj kradzież rozmaitych przedmiotów z zamkniętego lokalu pod nr 16.

W ogrodzie saskim wreszcie — „rzezimieszek na łyżwach" zdołał wyśliznąć się z mufką i chustką jedwabną jednej z łyżwiarek.

Usiłowano też wedrzeć się do apartamentów gubernatora warszawskiego jenerała Medema, w pałacu namiestnikowskim, plan wszakże się nie udał.

═ Czyny roznosiciela...

Było to wczoraj o godzinie siódmej wieczorem, w alei Jerozolimskiej i mrok już zapadał.

Aleją tuż przy ulicy Żelaznej jechała zwolna kareta podróżna z walizą z tyłu.

Nagle poza karetą poczęło majstrować dwóch ludzi nadążających biegowi koni.

W chwilę pasy przytrzymujące walizę zostały przecięte.

Waliza jest już w rękach dwóch „nieznanych".

Wtem przypatrujący się temu mały chłopiec przybiega do stangreta.

Na jego krzyk konie przytrzymano.

Złodzieje, widząc że zamach ich nie udał się, rzucają walizę w rów i zmykają.

Podróżni i woźnica dopiero wówczas pojmują co się stało...

Chłopiec, który spłoszył rabusiów, zostaje odpowiednio wynagrodzony.

Jestto roznosiciel *Kurjera*, a nazwisko tego walnego młodzieńca Jędrzej Muszyński...

— W rocznicę zgonu ś. p. Romana *Kleczeńskiego* składam dla biednych do uznania redakcji rs. trzy.— *Filip S.*

— *Lista protektorek balu* dać się mającego na korzyść ubogich pod opieką warszawskiego Towarzystwa dobroczynności w resursie kupieckiej dnia 5-go lutego r. b.

Panie: Emilja Blochowa, Izabela z Łempickich Ciechomska, z hr. Jundziłłów Korybut-Daszkiewiczowa, Mieczysławowa Epstejnowa, Leonowa Epstejnowa, Juljanowa Fuchsowa, Mścisławowa Godlewska, z książąt Galicynów Konstantowa Górska, Ludwikowa Grosmanowa, Zdzisławowa Jasińska, Marja z Heppenów Karasińska, senatorowa Karnicka, z hr. Sołtyków Karnicka, z hr. Ilińskich Kaszowska, Marja Kiślańska, Henrykowa Kochowa, baronowa Zofja Korff, hrabina Aleksandrowa Kossakowska, hr. Kotzebue-Pilar, hr. Józefowa Krasińska, Marja z Wielogłowskich Krauzowa, z Januszów Krzywoszewska, z hr. Ilińskich Laska, z Jawornickich Laska, hr. Hortensja Małachowska, z hr. Starzyńskich Niemiryczowa, marszałkowa Niezabytowska, Ludwika Około-Kułakowa, z Niezabytowskich Augustowa Ostrowska, hr. Rodrygowa Potocka, Emilja Penkalina, Franciszka Perlmutterowa, szambelanowa Pęcherzewska, Bronisławowa Podczaska, Franciszkowa Pusłowska, Marja Rusiecka, hrabina Zygmuntowa Rzyszczewska, Wiktorowa Schürrowa, Gabryela Śnieżkowa, z hr. Łubieńskich Sobańska, księżna Teniszew, Wacławowa Wernicka, Gustawowa Węgleńska, Emilja Włodkowska, Stanisławowa Zawadzka, Józefa Żwanowa.

Gospodarze balu: pp. hr. Berg Aleksander, hr. Karol Jezierski, Karnicki Michał, hr. Kotzebue-Pilar, hr. Krasiński Józef, hr. Łubieński Franciszek, Popiel Wacław, Potkański Kalikst, Sobański Feliks, Sobolew Michał, Werner Antoni, Wojniłowicz Lucjan.

— Znalezioną przed kilkoma miesiącami na ulicy **Marszałkowskiej pewną kwotę pieniędzy, za udowo**dnieniem odebrać można w redakcji *Kurjera Warszawskiego.*

Nekrologja.

† Jutro, to jest we czwartek, o godzinie **9-tej** zrana, odbędzie się w kościele św. Krzyża msza żałobna, za spokój duszy ś. p. Anieli **Jenike,** o czem pozostała rodzina zawiadamia krewnych, przyjaciół i znajomych.

† Jutro, we czwartek, dnia 30 b. m., jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Feliksa Józefa **Szteynera,** prezesa warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego i aptekarza Dworu Jego Cesarskiej Kr. Mości, odprawione będzie w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **10 i pół** zrana żałobne nabożeństwo, na które pozostała żona i synowie zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego. —1919—

† W dniu 30 stycznia r. b., to jest we czwartek, w kościele św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Aleksandra **Banaszewskiego,** zmarłego w Wiedniu, na które w smutku pozostała żona zaprasza matkę, brata, siostry i życzliwych. —1854—

† W dniu 31 b. m., to jest w piątek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Przemysława **Lebisz,** odbędzie się nabożeństwo o godzinie **9-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na które pozostała żona wraz z dziećmi zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1903—

† Dnia 31 stycznia, o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się msza żałobna za duszę ś. p. Augustyna **Iłłakowicza,** zmarłego dnia 28 stycznia w Nowoczerkasku, na którą syn z żoną zapraszają krewnych i znajomych. —1973—

† Ś. p. Józef **Głowacki,** towarzysz sztuki drukarskiej, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 27 stycznia r. b., przeżywszy lat 31. Pozostałe osierocone dzieci i siosty zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów na żałobne nabożeństwo w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, w dniu 30 b. m., to jest we czwartek o godzinie **10-tej** zrana, i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła i tegoż dnia o godzinie **1-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1950—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 27-go stycznia. — *France* uderza we wstępnym artykule zatytułowanym „Królowa bitew" na opieszałość w reorganizacji piechoty francuzkiej. Autor, widocznie znakomity specjalista, twierdzi, iż od ostatniej niefortunnej kampanji dla piechoty nic zupełnie nie zrobiono. Artylerja, inżenierja, kawalerja i sztab jeneralny miały swoich ministrów, piechota ani razu; a przecież nie da się zaprzeczyć, iż w tej głównie broni spoczywa punkt ciężkości bitew i nadzieje zwycięztwa. Przechodząc ustrój piechoty francuzkiej szczegółowo, porównywa ją z niemiecką, która na tak wysokiej stanęła stopie, widzi wadliwość w skrępowaniu szeregowców i braku wszelkich ustępstw dla starszyzny. W końcu artykułu *France* zwraca się do ministra wojny wzywając go, iżby sprawę tę gorąco wziął do serca, a przedewszystkiem przystąpił do zrekrutowania sztabu jeneralnego z piechoty.

× **Paryż** 27-go stycznia.—Lecoq skomponował nową operetkę „*La petite Mademoiselle*", do której libretto dostarczyli pp. Meilhac i Halevy.

× **Paryż** 27-go stycznia.—Zmarł tu Antoni Pradines, ceniony autor wielu rozpraw historycznych, oraz współpracownik dzienników paryzkich i prowincjonalnych.

× **Londyn** 27-go stycznia. — Z południowej Afryki donoszą, iż kapitan Patterson i p. Sargeant, wysłani specjalnie do prowadzenia układów z tutejszymi wodzami, w powrocie do kraju, napiwszy się ze źródła, natychmiast zmarli. Z tegoż powodu zmarli też tłómacz i pięciu krajowców. Woda była zatruta.

× **Londyn** 27-go stycznia. — Kandydatura Petrowicza do tronu bułgarskiego ma być przez dwory europejskie na serjo rozbierana. Osobliwie przemawia za nią Rossja. Ks. Battenberg, zdaje się, nie chce być księciem bułgarskim.

× **Londyn** 27-go stycznia.— Komitet australskiej wystawy międzynarodowej w Sydney postanowił zamknąć listę mających się wysłać okazów w dniu 5 lutego.

× **Rzym** 27-go stycznia.—*Italie* donosi, iż rzymska kurja wyrobiła sobie u rządu angielskiego prawo propagandy katolickiej i budowania kościołów na Cyprze.

× **Berlin** 27-go stycznia.—Izba deputowanych oświetloną będzie według systemu p. Jabłoczkowa.

× **Praga** 28-go stycznia.—Wczoraj pochowano tu zwłoki Dawida Kuh, redaktora niemieckiego pisma *Der Tagesbot aus Böhmen*. Kuh, wzór pracowitego i sumiennego dziennikarza, padł przy biurku w chwili pisania artykułu. Zawodowi swemu poświęcił się w dwudziestym roku życia, wytrwawszy w nim lat z górą czterdzieści.

× **Lwów** 27-go stycznia. — Znany lekarz dr Biesiadecki, c. k. radca sanitarny i protomedyk, wyjeżdża ztąd do Astrachaniu, jako delegat lekarskiej komisji międzynarodowej.

Przegląd polityczny.

Telegram z Konstantynopola przyniósł pogłoskę, jakoby sułtan Abdul-Hamid zachorował; ta mała okoliczność przyczyniłaby się znowu do zwolnienia akcji dyplomatycznej, jakkolwiek bądź nie wiele na tem ostateczny rezultat stracić może.

Ciągłe wybiegi Porty opóźniają i tak wszelkie rokowania z mocarstwami traktatowemi; wczoraj pisaliśmy o nieporozumieniach wywołanych postępowaniem Rządu ottomańskiego z Grecją, toż samo powiedzieć można o układach z Czarnogórzem, a już chyba nie wspominać więcej o rokowaniach konwencyjnych z Rossją lub Austrją, naciąganych i przewlekanych do **ostatnich granic cierpliwości.**

W dniu 22 b. m. poseł francuzki p. Fournier miał umyślne posłuchanie u sułtana, aby mu sprawę grecką jak najusilniej polecić. Pod jednym względem może być Francja ostatnim wypadkiem w zatoce Arty— również dotkniętą, gdyż na pokładzie odprawionego przez turków okrętu, który wiózł delegatów greckich, znajdowało się kilku oficerów marynarki francuzkiej, wprawdzie nie w urzędowym charakterze.

Kwestja czarnogórska nie postępuje ani na krok z miejsca; mahometańska ludność nie pod wpływem komisji tureckiej, ale przyciśnięta ostatecznością i miejscowemi stosunkami, wybiera się gromadnie z Podgorycy, Spiżu i Szablionki do Skodaru. Trudno przypuścić, aby to zdziałać potrafiły namowy komisji, która swoją działalność od tego rozpoczęła, że Kiamil-basza przybywszy na miejsce zachorował, co naturalnie przyczynić się musiało do opóźnienia układów z albańczykami i Czarnogórzem.

Tymczasem finansowe położenie Turcji coraz strasznieszem się staje. Rząd zaczyna wyprzedawać swoje dobra; wspominaliśmy już o pozbyciu się posiadłości prywatnych sułtana na Cyprze, obecnie dowiadujemy się z Pery, iż Mukhtar basza otrzymał polecenie zaproponowania Grecji kupna rządowych dóbr w Tesalji i Epirze. Pokazuje się teraz, że Porta znalazła drogę wyjścia i chciałaby na traktacie berlińskim skorzystać cokolwiek, oddając Grecji upragnioną część dwóch nadgranicznych prowincji.

Dla zasilenia pustego skarbu wielki wezyr wezwał wszystkich prowincjonalnych gubernatorów, aby ze względu na wielki deficyt w budżecie państwowym, zajęli się energicznie ściągnięciem podatków za rok przyszły. Wszystko to projekta więcej śmiałe, niż praktyczne, i wątpić można w ich powodzenie.

W kwestji konwencji rossyjsko-tureckiej dowiaduje się *Indépendance* z Konstantynopola, że rossjanie w ciągu trzydziestu pięciu dni po podpisaniu umowy opuścić mają wschodnią Rumelję.

Z Adrjanopola do *Pol. Cor.* piszą o organizacji milicji bulgarskiej; dotychczas udało się wyćwiczyć pod względem taktycznym około 100,000 ludzi, mogących od biedy stanowić armję na stopie pokojowej. Wprawdzie strzelanie do celu, pojęcie o strategicznych warunkach armji, wojskowy duch—stanowią jeszcze bardzo ujemne strony owych 100,000, ale z czasem da się to jakoś uzupełnić. Najjaśniejszy Pan polecił całą młodzież bulgarską w wieku od 18 do 30 lat ćwiczyć w obrotach wojskowych. Według zdania jenerała Totlebena, milicja bulgarska mogłaby w danym razie wytrzymać już pierwszy atak ze strony tureckiej i wytrwać na stanowisku do chwili przybycia armji rossyjskiej.

Wiedeński korespondent do *Easter-Budget* pisze pod datą 18-go b. m.: „Militarne narady pod prezydencją arcyksięcia Alberta, które się tutaj odbywają, dały powód do rozpuszczenia rozmaitych pogłosek oddziaływających niekorzystnie na tok obrad parlamentarnych w kwestji wschodniej. Powiadano bowiem, że wojska austryjackie mają wkrótce posunąć się do Nowego Bazaru, że okupacja Bośnji rozciągniętą zostanie do Saloniki, że rząd wiedeński przyzwala na przedłużenie rossyjskiej administracji w Rumelji i że ma stanąć potajemnie układ pomiędzy Rossją a Austrją. Otóż w tem wszystkiem niema ani jednego słowa prawdy. Rzeczone konferencje miały na celu obmyślenie i zaprowadzenie w armji takich reform, jakie się skutkiem ostatnich doświadczeń na wschodzie okazały koniecznemi; zajmowano się także kwestją wewnętrznej organizacji Bośnji, odpowiednio do urządzeń w całej monarchji zaprowadzonych.

Co się tyczy administracji rossyjskiej, to jej przedłużenie za wolą i wiedzą samej Porty stoi w ścisłym związku z terminem ogólnej ewakuacji naznaczonym w traktacie berlińskim.

Rząd angielski oprócz kampanji afghanistańskiej napytał sobie wojnę z kaframi w Afryce. Według wiadomości z Londynu, król Zulów, Cetywayo odrzucił ultimatum królowej Wiktorji i oświadczył się za wojną. Rząd poczyczynił natychmiast starania w celu uzyskania satysfakcji od butnego króla kafrów; dano mu czas do namysłu, poczem mają anglicy rozpocząć kroki nieprzyjacielskie.

W Afghanistanie sprawa nie ukończona; ów spokojny i zgodny Jakób-Khan, o którym z początku dzienniki angielskie tak dużo dobrego trąbiły, zawiódł wszelkie oczekiwania. Zamiast ręki do zgody, podaje anglikom coraz nowsze warunki swego wojowniczego usposobienia. Na nieszczęście jego, nie umiał sobie pozyskać zaufania i poparcia wszystkich plemion, nie umiał utrzymać, a raczej przywrócić karności w swej armji i dzisiaj walczyć musi z dwoma nieprzyjaciółmi, bo z anglikami i z pokoleniem Ghilzaów, które przeciw niemu powstało.

Niejasną wiadomość przyniósł telegram z Kalkuty o wycofaniu wojsk afganistańskich z Kabulu do Sheralfu (?) w celu przeszkodzenia licznym dezercjom żołnierzy.

Telegramy prywatne.

Wiedeń 28-go. — Odebrano tu następujące wiadomości:

1) Telegram c. k. posła austro-węgierskiego, barona Langenau, z Petersburga: według sprawozdania urzędowego przysłanego do ministerjum spraw wewnętrznych d. 8 i 9 b. m. (starego stylu), było tylko po jednym wypadku śmierci w Wietlance. Odtąd nie zdarzył się żaden wypadek. W żadnych innych miejscowościach zajętych chorobą także wypadków nie było. Epidemja stanowczo traci na sile, zapewne z powodu panującego tam zimna 14°. Robi się wszystko co można, żeby zapobiedz dalszemu jej rozszerzeniu się. Odgraniczenie ma być zupełne.

2) Telegram konsula austryjackiego z Moskwy: Według doniesień służbowych z Ruzy (gub. moskiewska) zupełnie bezzasadne są pogłoski, jakoby tam zaraza wybuchnąć miała.

Berlin 28-go. — W ministerjum stanu roztrząsają pytanie, czyby nie dobrze było, z powodu ciągłych anti-pruskich dążności księcia Cumberland, wcielić zasekwestrowany majątek króla Jerzego do pruskiego majątku państwowego.

Rzym 28-go.—Traktat handlowy z Austrją, przedstawiony senatowi, ma być dziś wniesionym do porządku dziennego. Jako ekspertów psychiatrów wezwano do procesu Passamenti profesorów Tamnasi, Bonomo i Tamobarini. Senator Gazeli wniosł interpelację co do środków przedsięwziętych przeciw dżumie.

Londyn 28-go. — Rząd postanowi w sobotę wysłać niezwłocznie posiłki do Afryki. Szir-Ali ma zamiar wrócić do Kabulu, aby zawrzeć pokój z anglikami nim wejdą do stolicy.

Wiedeń 27-go.—W dalszym ciągu rozpraw nad traktatem berlińskim przemawiali jeszcze referenci komisji: Herbst w imieniu mniejszości komisji bronił wniosku tejże mniejszości (umotywowane przejścia do porządku dziennego), Suss za wnioskiem większości komisji (zatwierdzenie traktatu). Minister prezydent książę Auersperg oświadcza, że dzięki odbytym w ostatnim czasie konferencjom w sprawie zarządu Bośnji i Hercegowiny, przekonano się stanowczo, iż administrację tych krajów da się bardzo pomyślnie urządzić, a państwo wkrótce już na inne koszta narażone nie będzie. Nastąpiło głosowanie nad wnioskami. Wniosek deputowanego Pachera (proste przejście do porządku dziennego) 203 głosami przeciw 58 odrzucony; toż samo wniosek Hausnera upadł wszystkiemi głosami przeciw 32, a wniosek Dunajewskiego (przyjęcie do wiadomości) 181 głosów przeciw 90, uległ temu samemu losowi. Wniosek Herbsta i mniejszości komisji odrzucony 172 głosami przeciw 78. Wniosek większości komisji (udzielenie traktatowi berlińskiemu konstytucyjnego zatwierdzenia) 154 gł. przeciw 112 przyjęty. Izba panów wybrała komisję do obrad wstępnych nad traktatem berlińskim i zatwierdziła traktat handlowy z Francją i Włochami.

Berlin 28-go.—Stosownie do wczoraj powziętej uchwały ma rada związkowa dziś postanowić zakaz przywozu na wszystkie artykuły oznaczone w kwestji zarazy na konferencji wiedeńskiej. Kordon wojskowy nie ma być postanowiony, gdyż wedle otrzymanych ze wszystkich stron urzędowych wiadomości, epidemja po za gubernję astrachańską nie przeszła.

Wiedeń 28-go.—Telegram *Polit. Cor.* z Konstantynopola 27 b. m. donosi o znacznych trudnościach, które się uwydatniły w pogranicznej sprawie grecko-tureckiej. *Polit. Cor.* na zasadzie informacji autentycznych zapewnia, że pogłoski o zamierzonej reorganizacji sztabu jeneralnego austrjackiego i zmian osobistych są bezzasadne.

Londyn 28-go. — *Standard* dowiaduje się, że przed otwarciem parlamentu dalsze obrady gabinetu nie będą miały miejsca. Według telegramu *Standarda*, zajął Stewart bez oporu Khelatighadżi w dniu 20 b. m. *Pall-Mall-Gazette* zaprzecza wiadomości o zamierzonym zakupie Cypru przez Anglję.

Berlin 28-go.— Komisja budżetowa sejmu pruskiego przyjęła wnioski Rickerta i Richtera, według których na przyszłość tylko tyle podatku klasowego i dochodowego ściągać należy, ile potrzeba na pokrycie wydatków, dalej uznała powiększenie właściwych dochodów cesarstwa za pożądane tylko wtedy, gdy przewyżka przypadająca na Prusy użytą będzie na zmniejszenie podatków klasowego i dochodowego. Reprezentant Hobrecht zgodził się na to. Doniesienia gazet, że rada ministerjalna pruska w piątek przyjęła w zasadzie monopol tytoniowy, jest błędne; zgodzono się tylko na zaprojektowanie podwyższenia podatku od wagi.

Paryż 26-go. — Marszałek podpisał dziś zrana dekret w przedmiocie modyfikacji w magistraturze, gdy jednak podniesiono kwestję naczelnego dowództwa wojskowego, oświadczył marszałek, że nie może akceptować tego rodzaju rezolucji, nie zgadza się na dezorganizację armji i pozostawia odpowiedzialność za takową komu innemu.

Lwów 28-go. — Protomedyk Biesiadecki wyjechał do Rossji dla zwiedzenia miejsc zarazą dotkniętych.

Peszt 26-go. — Mianowanie Kallaya posłem w Konstantynopolu jest stanowczem zwycięztwem polityki aneksyjnej, bo Kallay uchodzi za zdecydowanego zwolennika aneksji i Andrassego. Kallay był przedtem konsulem jeneralnym w Białogrodzie.

Peszt 28-go. — *Naplo* donosi, że Benjamin Kallay, członek komisji wschodnio-rumelskiej, mianowany będzie posłem austro-węgierskim w Konstantynopolu. Kallay ma dopiero lat trzydzieści parę i był niegdyś redaktorem *Kelet-Nepe*.

Berlin 28-go. — Hr. Szechenyi wyjechał do Fridrichsruhe do Bismarcka w interesie zawrzeć się mającego pokoju stanowczego rossyjsko-tureckiego i w sprawie zarazy rossyjskiej.

Rzym 23-go. — Depretis wnosi w izbie, aby dyskusję nad budżetem wydziału spraw zagranicznych odroczono aż do ukończenia obrad nad budżetem wydziału finansów i przyrzekł, że wówczas odpowie również na interpelację p. Arucelli'ego co do polityki zagranicznej, chociaż właściwie niema nic do dodania do wyjaśnień udzielonych w senacie. Współcześnie odpowie na interpelację Morelli'ego w przedmiocie dżumy.

Dalej przyrzekł, że jutro przedstawi projekt subsydjum dla Florencji, skutkiem czego Minghetti, Nicotera i Martini cofnęli swą interpelację.

SZARADA.

Trzecie pierwsze w lesie znajdziecie,
Że *cała* jest *druga trzecia*, widzicie, więc wiecie,
Dla czegóż tedy ta *cała—pierwsza, druga, trzecia* za na-
[zwę dostała.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Podwaliny*).

— Dziś, w *Zakładzie rękodzielniczym dla kobiet* (plac Zielony nr 10), p. Roman Buczyński, miał lekcję wstępną wykładu nauki **Pedagogji**. —1980—

Kurs giełdy warszawskiej,—dnia 29 stycznia 1879 roku.

Weksle:	Dopełnione tranzakcje	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	$154.42\frac{1}{2}$—25—20—153.90	$154\ 27\frac{1}{2}$	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	10.40—39	10 40	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	—.—	125 —	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 fl.	—.—	134 10	—.

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Obligi skarbowe rs. 100	—.—	—.—	—.—
4% L. zast. 3 okr. ser. I i II.	—.—	100 —	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże.	100 35—25	100 50	—.—
„ „ „ małe.	100.15	100 25	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	96 60	96 75	—.—
„ „ „ II.	96 60	96 75	—.—
„ „ „ III.	96 20	96 25	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I i II.	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże.	89 50	89 70	—.—
„ „ małe.	89 50	89 60	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864.	—.—	—.—	—.—
„ „ 1866.	—.—	—.—	—.—
5% Listy zastaw. rossyjskie.	—.—	—.—	—.—
II Pożyczka wschodnia rs. 100	—.—	92 35	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 125	—.	—.—	247.—
Akc. dr. żel. War.-W. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	—.	—.—	—.—
Akc. dr. żel. War.-Terespol.	—.	—.—	132 —
Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej.	—.	—.—	118 —
Akc. Banku Hand. w Warsz.	—.	—.—	257.—
Akc. Banku Dyskont. w War.	—	—.—	258.—
Akc. Banku Handl. w Łodzi.	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. ub. od ognia	—.	—.—	—.—
Akc. War. Tow. fabr. cukru	—.	—.—	—.—
Akc. Tow. fab. cukru Józefów	—.	—.—	—.—
Akc Dobrzel. T. fabryki cukru	—.	—.—	—.—
Akc. T. Lilpop, Rau i Loew.	—.	—.—	—.—
Akc. Towarzys. fab. machin	—.	—.—	—.—
Akc. Towarz. Łazien i Łaźni	—.	—.—	—.—

Wartość kuponów od listów zast. $41\frac{1}{9}$ nowych $51\frac{17}{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $163\frac{8}{9}$ — m. Łodzi $118\frac{7}{18}$ listów likwidacyjnych $64\frac{4}{9}$ obligów skarbowych $131\frac{1}{10}$ pożyczki prem. 1-ej emisji $22\frac{1}{5}$ 2-ej emisji $188\frac{9}{10}$

Monety: Półimperjały rs. . 64 — .— Sztuki dwudziestofrankowe rs. 8 42 — — marki niemieckie rs. —kop. $51\frac{2}{3}$ **pruskie bilety bankowe rs. — kop. — bankowe guldeny austryjackie rs. — kop. 90**

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— *Jen owej.* — Na czwartej maskaradzie nie byłem bo nie mogłem. Czekam na piątej pod trzecim filarem. — *Józef* z Chmielnej. —1971—

Dyrekcja dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej.

Od d. 15 (27) lutego 1879 r. zniesiony zostaje dodatek V do taryfy kijowsko-warszawskiego związku, zawierający zasady opłaty frachtowej za przewóz zboża ze stacyj drogi żelaznej kursko-kijowskiej na stację Aleksandrów.

Od tegoż dnia wprowadzoną będzie dla przewozu zboża w powołanej wyżej komunikacji nowa taryfa, która po jej wydrukowaniu sprzedawaną będzie w kasach ekspedycyj do związku kijowsko-warszawskiego należących. —1910—1—1

— **Dr Jan Erlich** powrócił z zagranicy. Zajmuje się akuszerją i chorobami kobiet. Przyjmuje do 10-tej zrana i od 4-tej do 6-tej po południu. Ulica **Jasna nr 3.** —1895—1—6

— *Warszawskie Towarzystwo dobroczynności* ma honor zawiadomić członków swoich, że posiedzenie centralne Towarzystwa odbędzie się w dniu 20 stycznia (1 lutego) r. b. o godzinie 5-tej z południa. 1—3

Lecznica Druga
dla przychodzących chorych.

Ulica Senatorska Nr 9, dom Rezlera.

Przyjmują w niej następujący lekarze:

Od 10—11. Codziennie. Dr **J. Majkowski z chorobami wewnętrznemi.**

Od 11—12. Codziennie, prócz Niedziel, Dr **B. Gepner, z chorobami oczów.**

Od 11—12. W środy i soboty. Dr **B. Taczanowski,** Ordynator Szpitala Ś-go Jana Bożego, **z chorobami uszów.**

Od 12—1. Codziennie, Dr **E. Klink,** Ordynator Szpitala Ś-go Łazarza, **z chorobami wenerycznemi i skórnemi.** W Środy i Niedziele od 1—2 wyłącznie dla kobiet.

Od 1—2. We Wtorki, Czwartki i Soboty, Dr **K. Karwowski,** Ordynator Szpitala Dzieciątka Jezus, **z chorobami gardła, krtani i jamy nosowej** (Laryngoskopija i Rynoskopija).

Od 1½—2½. Codziennie, Dr **J. Sznabl, z chorobami wewnętrznemi** (a specjalnie wieku dziecinnego).

Od 2—3. Codziennie, Dr **St. Kondratowicz, z chorobami kobiet.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **S. Wojno,** Ordynator kliniki Chirurgicznej przy uniwersytecie, **z chorobami zewnętrznemi** czyli **chirurgicznemi i zębów.**

Od 3—4. Codziennie, Dr **H. Nussbaum, z chorobami wewnętrznemi,** specjalnie **nerwowemi,** oraz **leczeniem elektrycznością.**

Od 4—5. Codziennie, Dr **J. Anders,** Ordynator Kliniki przy Uniwersytecie, **z chorobami wewnętrznemi.**

Od 1½—2½. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.

Bilet wejścia 25 kopiejek. 1—0—1676—

CENY TARGOWE.

(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i S-ki.
Warszawa dnia 28 stycznia 1879 roku.

Odmiana, powietrze łagodne. — Dowóz pszenicy i żyta średni.—Pszenica więcej zaniedbana, chęć do kupna mniejsza.— Żyto cokolwiek tańsze. — Jęczmień przy mniejszym dowozie, więcej poszukiwany, ceny mocne.— Grochu zupełny brak dowozu.—Owies bez zmiany.— Koniczyna czerwona i biała przy bardzo małych obrotach według notowania.

Pszenica: za korzec funt. 242, pstra od .— do .—; jasno-pstra od 6.35 do 6.60; biała od 7.45 do 7.65, wyborowa od 8.00 do 8.40 **Żyto:** wagi 232, polskie od 4.30 do 4.70; rossyjskie od 3.90 do 4.55; **Groch:** wagi 262, kuchenny od .— do .—, na paszę od .— — .— **Jęczmień:** wagi 202, od 3.95 do 4.65 **Owies:** wagi 142, od 2.65 do 2.90; **Wyka:** wagi 162, od .— do .— **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—, **Rzepik:** wagi 210 od .— do .—; **Koniczyna:** wagi 250 biała od 40.00 od 50.00, czerwona od 28.00 do. 36.00.

— Cena okowity nieuregulowana.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano zimna st. 4 w południe zimna st. 3 (Reaumura 769 Odmiana.)

— Wysokość wody na Wiśle pod Warszawą st. 5 cali 8.

HOTEL EUROPEJSKI.

Przyjechali w dniu wczorajszym: Baron Ungern Sternberg Edgar, inżynier dyrektor dróg żel. z Odessy; Striecha Jan, towarzysz prokuratora sądu okr. z Kalisza; Riszawa, radca honorowy z Odessy; Hin Sergiej, prezes zjazdu sędziów pokoju z Suwałk; Schumacher August, inspektor ekonomiczny z Włocławka: Braunschweig Moritz, kupiec z Gdańska; Słomnicki Ludwik, obywatel z Topoli; Butenko, praporszczyk z Łowicza; Ullmann Siegfried, kupiec z Fürth, Płotnikow Eugenii, assesor koleg. z Simbirska; Wolf Konstanty, obywatel z Drezdna; Wernich Ernest, księgarz z Elbląga; Hübner Karol, kupiec z Torunia; Seing Max, kupiec z Berlina; Robitsek Herman, kupiec z Wiednia; Halprin Izaak, obywatel z Petersburga; Arzberger Edward, obywatel z Eisenach.

TEATR WIELKI.

Dziś: Lukrecja Borgia.
Jutro: Pan Twardowski.

TEATR ROZMAITOSCI.

Jutro: Rodzina Fourchambault 1szy raz.

Warszawski Rzeczny **Jacht Klub**

Ślizgawka w Łazienkach.

W piątek dnia 19 (31) Stycznia r. b. jeżeli pogoda posłuży, wielka illuminacja z muzyką i bengalskiemi ogniami. Abonament zniesiony na ten dzień tak dla członków jak i dla wprowadzonych gości. — Wejście kopiejek **30.**— Początek o godzinie **7-mej.**

Na Ślizgawce w ogrodzie Saskim dziś i codziennie od 7-ej wieczorem illuminacja z muzyką, z wyjątkiem dni urządzającej się illuminacji w Łazienkach i dni Niedzielnych.—Wejście kopiejek **30.** Wchód od ulicy Niecałej. 1—3—1878—

Rs. 900.

W dniu 28 Stycznia r. b. przechodząc z Towarzystwa Wzajemnego Kredytu na ulicę Żabią zgubiono sumę powyższą. Łaskawy znalazca przez wzgląd że człowiek, zgubił pieniądze pryncypała swego, i może przez to stracić chleb i imię uczciwego człowieka, raczy takowe oddać za sowitą nagrodą na ulicę Twardą Nr 5, do Doktora. 1—3—1958—

Fonografy Edissona,

mikrofony, Megafony, Telefony, Bella i Edissona, Elektrofony, Papier śpiewający i t. p. **wybornie działające** wyrabia Zakład Fizyczno-Mechaniczny **Jakóba Pik** Optyka Miasta Warszawy przy ulicy Miodowej Nr 497. 1—1—1900

Potrzebny jest

UCZEŃ

do składu materjałów aptecznych na prowincji, któremby ukończył klas trzy. Wiadomość: Leszno Nr 21. —1812—2—3

Ktoby sobie życzył wziąć na własność

DZIECKO

mające dni 4-ry, chłopczyk ładny i zdrowy, nie chrzczony. Przy ulicy Żórawiej Nr 1, akuszerki. —1826—2—2

Za pozwoleniem Zwierzchności.
we Czwartek, dnia 18 (30) Stycznia 1879 r.
o godzinie 8-mej wieczorem
W SALI RESURSY OBYWATELSKIEJ

Program Koncertu

EDWARDA DAREWSKIEGO,

Pierwszego Tenora opery w Medjolanie.

ze współudziałem w części instrumentalnej:

Prof. Instytutu Muzycznego pp. Rutkowskiego, Padarewskiego oraz pp. Zygmunta Kątskiego, Pawłowskiego; — w części wokalnej: pana Wasilewskiego, artysty opery warszawskiej; w części deklamacyjnej: pana Kotarbińskiego artysty dramatycznego Teatrów Warszawskich.

CZĘŚĆ 1.

1. Trio F-dur . . . . . **Rubinstein.** Andante i Allegro wykonają pp. Pawłowski, Zygmunt Kątski i Rutkowski.
2. **Arja** z op. „Żydówka,“ **Halevy.** wykona koncertant.
3. a) **Kartka z Albumu** b) **Légéreté.** } **Rutkowski.** wyk. p. Padarewski.
4. **Arja** z op. „Salvator Rosa,“ **Gomes.** wyk. pan Wasilewski.
5. **Deklamacja** „Kirkiz“ **G. Zieliński.** (ukończenie poematu) wypowie p. Kotarbiński.
6. **Siciliano** z op. „Robert Djabeł,“ **Meyerbeer.** wyk. koncertant.

CZĘŚĆ II.

7. **Andante i Warjacje** **Schumann** duet na 2 fortepiany wyk. pp. Padarewski i Rutkowski.
8. **Ich grolle nicht** **Schumann** wyk. koncertant.
9. **Duet** z op. „Masnadieri“ **Verdi.** wykonają pp. Wasilewski i koncertant.
10. a) **Impromtu** **Padarewski** b) **Etude** **Schlözer** wyk. P. Padarewski.
11. **Cavatina** z op. „Otello,“ **Rossini.** wykona koncertant.

Akompanjować będzie p. Kratzer.

Bilety po rs. 3, 2. rs. 1 kop. 55 i rs. 1, nabyć można w księgarniach pp. Gebethnera i Wolffa, Sennewalda, Hösicka i Banarskiego, oraz w cukierni p. Janowskiego (w gmachu teatrów). a w dzień koncertu w kassie Resursy od godziny 6-tej wieczorem.

Fortepjany Bechsteina, ze składu pp. Herman i Grossman.

1—1 — 1831 —

Są do sprzedania

MEBLE:

Garnitury, stoły obiadowe, szafy, szafki do bielizny, kredensa, toalety, umywalnie, łóżka, szeslongi i stoliki do kart; za suchość drzewa i dobre wykończenie, poręcza się.—Elektoralna Nr 19, w trzeciem podwórzu na prawo.

—876—4—8 **WITKOWSKI.**

KRAWATY

Spinki, Szpilki do krawatów, Perfumerje, otrzymane z **PARYŻA,** poleca Magazyn

M. Wierzbowskiej

przy ulicy Wierzbowej Nr 2-gi.
4—0 — 1080 —

Nowa Ustawa Akcyzna
(w języku polskim)

„O ustanowieniu nowych przepisów dla wyrobu wódek i handlu wyrobami wódczanemi,“ wraz z tabelami i cyrkularzem Zarządzającego dochodami akcyznemi gubernii Warszawskiej i Siedleckiej do nadzorców okręgowych, ze szczegółowem objaśnieniem tychże przepisów sprzedaje się

po kop. 30

w kantorze drukarni Kurjera Codziennego (Czysta Nr 6.)

PP. Księgarzom i osobom zakupującym większą ilość egzemplarzy, odstępuje się odpowiedni rabat. —1904—1—3

Nowa Ustawa Akcyzna

Tłumaczona na język polski przez E. Lange jest do nabycia w mieszkaniu u W. Olszewskiego, ulica Leszno Nr 4. 1—1—1925

„Nowe Tivoli“.

W dniu 15 Stycznia r. b. otwartą została przy ulicy Królewskiej pod Nr 1063 Restauracja, pod firmą **„Nowe Tivoli“** przez utrzymujących od lat 10-ciu takiż zakład w hotelu Drezdeńskim i cieszący się powodzeniem i względami Szanownej Publiczności. Mamy nadzieję, że tak kuchnią jak i odpowiedniem urządzeniem lokalu, również zaopatrzeniem piwnicy, zadość uczynić wszelkim wymaganiom będziem mogli i na dalsze względy Szanownej Publiczności zasłużyć.

Z uszanowaniem
Adam i Zuzanna Głowaccy.
3—3—853—

Filtry Francuzkie i Angielskie (od rs. 1 kop. 50).

Wiadomość w **Kantorze Frencuzkim Alberta Krasnodębskiego i S-ki,** róg ulic: hr. Berga i Mazowieckiej w domu hr. Krasińskiego, na parterze. 2—6—1736—

Do wynajęcia od Wielkiejnocy

SKLEP

okazały, wraz z przyległym mieszkaniem, przy ulicy Leszno Nr 47, wiadomość u stróża. —1884—1—2

OSOBA

którąby wypożyczyła summę **rs. 750,** w procencie otrzyma mieszkanie, składające się z oddzielnego pokoju, stół i wszelkie wygody, a dla kapitału bezpieczeństwo, gdyż żądający jest właścicielem majątku nieruchomego.— Wiadomość: ulica Marjensztadt pod Nrem 15, u P. Żabickiej. —1876—1—3

Jest do sprzedania

FAETON

cztero-osobowy, z czterema kołami zapasowemi, z chomontami na parę koni.—Wiadomość w 1-szej części Straży Ogniowej na Nalewkach,—strażak Folański wskaże.—Cena rs. 350. —1877—1—3

LODOWNIA

do najęcia na skład lodu, z tegoczesnej zimy, przy ulicy Chmielnej Nr 21/1562, pomiędzy Bracką a Marszałkowską, wiadomość w miejscu. —1874—1—1

Ważne dla pp. Myśliwych!

Z powodu nagłego wyjazdu, jest do sprzedania za bardzo nizką cenę **WYŻEŁ,** w trzeciem polu, znakomicie ułożony do suchego i mokrego pola. Kapitulna Nr 3, na 2-m piętrze. —1865—1—1

Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania

SKLEP

zaraz, w dobrem miejscu, od trzydziestu lat znany, z towarem, całem urządzeniem i mieszkaniem.—Wiadomość: ulica Bielańska Nr 17 w sklepie. —1852—1—3

POKÓJ

przy familji, z meblami lub bez, dla osoby pojedyńczej przyzwoitej, zaraz do najęcia.—Mazowiecka Nr 1, mieszkania 21. —1858—1—3

POKÓJ

przy familji, z meblami, usługą, opałem i ze stołem, jest każdego czasu do wynajęcia.— Ulica Elektoralna Nr domu 20, mieszkania 24. Tamże można mieć **obiady prywatne.** —1928—1—3

POKÓJ

wraz z kuchnią, na 1-m piętrze, do najęcia od 1-go Lutego r. b., za cenę miesięczną rs. 9, z meblami lub bez, w domu Nr 60, ulica Chłodna. —1875—1—1

POKÓJ

jest do wynajęcia, dla osoby pojedyńczej, z opałem, usługą i meblami, albo bez mebli.— Ulica Aleksandrja Nr 6, róg Tamki, wiadomość u stróża. —1880—1—1

W domu przy ulicy Niecałej Nr 3, są do wynajęcia od 1-go Lutego umeblowane

Trzy Pokoje,

z przedpokojem.—Tamże można się dowiedzieć o mieszkaniu bez mebli,—stróż wskaże. —1934—1—3

Jest do sprzedania bardzo tanio

Suknia balowa, różowa.

Orla Nr 7, na parterze, z bramy na prawo. —1868—1—1

Cukier rąbany

funt kop. 15½. — **Kajzerki** z ogrodu Krasińskiego, pieczywo, przy rogu Krakowskiego, Bednarska Nr 23. —1870—1—3

Rsr. 2,500,

do wypożyczenia na dom w Warszawie.—Wiadomość przy ulicy Śliskiej Nr 3, mieszk. 9. —1923—1—1

Jest do sprzedania za przystępną cenę

PARA OGIERÓW,

skaro-gniadych, ujeżdżonych: w parze, w pojedyncze i pod wierzchem. — Elektoralna Nr 9. Wiadomość u stangreta Józefa, od 9 z rana do 12 i od 2 po południu do 4. —1921—1—1

Jest do sprzedania

BILARD

w dobrym stanie, z całym kompletem, za rs. 350.—Podwale Nr 2—w tunelu. —1907—1—3

Jest do sprzedania lub wydzierżawienia

KOLONJA

za Wolską Rogatką na 6-ej wiorście, składająca się, z gruntu mórg 19½, 300 prętowych, ogrodu fruktowego drzew dorosłych sztuk 500 i nowo założonych sztuk 200, szparagarnia, zabudowania gospodarskie w dobrym stanie. Wiadomość od godziny 8 rano do 12 w południe we wsi Wola pod Nr 297 przed koleją obwodową u gospodarza. —1879—1—2

Są do sprzedania

dwie szafy orzechowe rozbierane i **dwa futra** męzkie, **a gierka** na osobę dużego wzrostu podbita alkami damskiemi z wyłogami i kołnierzem z elków męzkich i **palto** podbite piżmoweami z prawdziwym bobrowym kamczatskim kołnierzem. — Ulica Mazowiecka Nr 4 szwajcar wskaże. —1850—1—3

Drzewo na opał!

Składy Herbaty L. Krupeckiego, przyjmują zamówienia

NA SĄŻNIE

sosnowe rs. 12, olszowe rs. 13, brzozowe rs. 14; rąbane o 1 rubel droższe, a to wszystko dostawą. —1906—1—6

Ktoby miał do sprzedania parę rosłych powozowych

KONI,

młodych i zdrowych, raczy zostawić adres przy ulicy Jasnej Nr 3, u stangreta Ludwika. —1894—1—2

Futro szopowe, duże,

zupełnie nowem suknem kryte, do sprzedania za rs. 50. w kantorze Korpaczewskiego, przy ulicy Trębackiej Nr 4. —1891—1—3

Kawiarnia,

dobrze procentująca, w środkowym punkcie miasta położona, z oknem wystawowym i mieszkaniem, jest do odstąpienia, bez pośrednictwa osób trzecich.—Wiadomość: ulica Mostowa Nr 19, drugie piętro od frontu, drzwi szklane; do godz. 10 z rana i od 3 do po południu. —1897—1—1

Do sprzedania tanio:

Kołnierz i dwie mufki tomakowe, futro piżmowce i pierze na wpół z puchem. — Róg Brackiej i Nowogrodzkiej—w sklepie mydlarskim. —1884—1—2

Potrzebuje się
kompletnie oznajomionego

DRUKARZA

dobrej konduity, do **Zakładu Litografi-cznego** pośpieszną maszyną pracującą, **znającego przytem kolorowanie.** Adresować Charków, Łopatinski Zaułek, Litografja Bewersdorfa. 5—6 —1295—

Tafle Cementowe

w różnych kolorach i deseniach do ułożenia posadzek w kościołach, salach publicznych, sklepach, kąpielach, kuchniach, korytarzach, etc. Płyty do ułożenia w bramach, na trotuary i do wycembrowania studzien, schody, żłoby dla koni i bydła,

oraz

Dachówkę Cementową

odznaczającą się nadzwyczajną trwałością i lekkością, dostać można w fabryce

A. Becker i Syn,

przy ulicy Wroniej Nr 2 lit. B, naprzeciw fabryki Bormana i Schwede, lub też Żelaznej i Chłodnej Nr 26.

Ceny przystępne.
1—6—1867—

DYSTYLARNIA PAROWA
J. FUCHS

w Warszawie

Zawiadamia niniejszem Szanowną Publiczność, że sprzedaż wódek słodkich, likierów, araku i koniaku do czasu otrzymania właściwej decyzji Władzy, wstrzymaną zostaje.— O czasie rozpoczęcia na nowo sprzedaży trunków wyżej wymienionych, oddzielnie ogłoszonem będzie.— Wódki czyste jako to: alembik, szumówka, oraz spirytus, sprzedają się bez przerwy na zasadzie obecnie obowiązujących przepisów. 1—3—1873—

Garnitur mahoniowy

składający się: z kanapy, stołu, 2-ch foteli, 12-tu krzeseł, 2-ch konsoli, stolika do kart i do szycia za niską cenę; oraz obrazy olejne, stół z klapami jesionowy, 2 łóżka, kredens, zegar ścienny w szafce, lisy damskie atłasem kryte, i gospodarskie rzeczy, wszystko w najlepszym stanie do sprzedania. Wiadomość Erywańska Nr 5, 3-cie piętro. Tamże potrzebny **chłopiec** lub **dziewczynka** na parę godzin dziennie do wychodzenia z niewidomym panem. 1—4—1091—

Summy nieletnich

rs. 10,000 i 15,000 oraz **36,000** rs., które mogą być podzielone, są do umieszczenia na hypoteki domów; również do odstąpienia summy rs. **12,500 i 6 500,** na pierwszych numerach domów w Warszawie, a także **do sprzedania trzy domy** na dobry procent, w szacunku od 26 do 50,000 rs. Wiadomość Długa Nr 24, od frontu, 2-gie piętro, w korytarzu drzwi na lewo, gdzie skrzynka do listów, z rana do 11-ej, po południu od 3½ do 5. 1—4—1923—

Jest do sprzedania

SKLEPIK

przy ulicy Koźlej, pod Nrem 45; wejście do niego jest od Koźlej i Freta. —1881—1—1

Nagrody rs. 5.

W dniu 27 Stycznia r. b. w przejeździe z Petersburgskiej Żelaznej drogi do Warszawsko-Wiedeńskiej pomiędzy godziną 7-mą a 8-mą przypadkowym sposobem zgubiono ze sanek saxwojaż koloru żółtego w paski, w którym znajdowała się torebka mała czarna z dokumentami ważnemi, oprócz papierów znajdowały się różne drobiazgi toaletowe.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Uczastku 8-go Jerozolimskiego za nagrodą. —1901—1—3

P I E S E K

wybiegł w dniu wczorajszym za panem, który się zgłaszał o kupno domu na ulicy Prostej pod Nr 5. Uprasza więc się tego pana aby był łaskaw odesłać pieska pod powyższy numer do gospodarza, a wrazie przywłaszczenia będzie sądownie poszukiwanym; piesek z rasy pinczerów z wierzchu popielaty a pod spodem żółtawy. —1920—1—1

Osoba przechodząca w d. 15 (27) stycznia r. b. wieczorem z rogu ulicy Nowolipek i Dzikiej na Ś-to Jerską zgubiła

BRANSOLETKĘ

złotą, niewielkiej wartości lecz stanowiącą pamiątkę familijna.—Znalazca który odniesie pomienioną bransoletkę na ulicę Ś-to Jerską pod Nr 16, otrzyma nagrody rs. 5.—Bliższy adres, miejscowy stróż wskaże. —1930—1—1

Zgubionym został weksel

na **rubli 32,** wystawiony przez T. Lindemana w Kole na okaziciela, mie... 30 Listopada a 1 Grudnia 1878 r.—Ostrzega się tu przed nabyciem takowego. — **T. Lindeman.** —1899—1—2

240 OBRAZÓW OLEJNYCH

starej szkoły z różnych epok, oraz różne przedmioty sztuki starożytnej, z porcelany, bronzu, srebra, złota, kości słoniowej, żelaza, szkła, tkaniny z jedwabiu, srebra i złota i t. p.

Pośpieszna wyprzedaż w przeciągu dni kilku!

z powodu potrzebnego miejsca na nowe przedmioty w tym rodzaju.

Ulica Podwale Nr 12 nowy pierwsze piętro front.

J. Borawski.

1—3 — 1846 —

PAROWA FABRYKA TABACZNA
BRÜNN I GOLDSTAUB

w WARSZAWIE,

przy ulicy Nowolipki Nr 27,

poleca wielki zapas:

CYGAR, TYTONI I PAPIEROSÓW

w różnych gatunkach i na rozmaite ceny.

Jako specjalność zas Fabryka wyrabia:

Tabakę do zażywania

Petersburską i Angielską

przyrządzaną przez współwłaściciela Fabryki,

byłego majstra Fabryki Kronenberga, który jedynie posiada sztukę przygotowywania prawdziwie dobrej Tabaki,

znanej powszechnie jako dawniejszy wyrób fabryki Kronenberga.

Skład Główny mieści się przy fabryce

Nabyć można w Składach p. Rosenbluma, jak również we wszystkich znaczniejszych Składach Tabacznych i Dystrybucjach. 1—8 — 1712 —

Do sprzedania:

Dwie suknie na osobę wysokiego wzrostu, elegancko zrobione, lekkie, popielata i żółta; żabociki po kop. 75 i inne drobiazgi; kołnierz ozdobny. — Ogrodowa Nr 23, oficyna prawa, druga sień, drugie piętro, Nr 6 mieszkania. —1936—1—3

Jest do sprzedania

Katarynka Wiedeńska,

za rs. 25, z dwoma walcami, grająca 12 sztuczek, w dobrym stanie.—Wiadomość w owocarni. ulica Graniczna Nr 17. —1924—1—3

MAGAZYN
F. SCHLAGER

róg Wareckiej i Nowego-Światu Nr 49 zaopatrzył magazyn swój wielkim wyborem perium **BROKARDA.**

3—3 — 1303 —

Interes korzystny.

Oddaje się w dzierżawę na lat dwa **Park** w mieście Elisawetgrodzie, Chersońskiej gubernii, pod zakład gastronomiczny, z estradą dla muzyki i całem urządzeniem.—Wiadomość o warunkach w Składzie porcelany **F. Danielewicz,** Nowy-Świat Nr 36. 6—6—219—

Majster Kowalski

z **Pruss,** życzy sobie nabyć lub wziąć w dzierżawę tu w Warszawie, od Wielkiejnocy r. b. **warsztat kowalski,** w dobrem miejscu położony.—Bliższą wiadomość udzieli W. Drösse, **baudaźysta,** ulica **Królewska** Nr 23, mieszkania 20. —1—3—1851

Potrzebny Mężczyzna,

w guście kamerdynera, kawaler, lat trzydziestu kilku, przystojny i zwinny, z dobremi świadectwami, umiejący pisać i czytać, do kawalera; zgłosić się od 4—6 na Nowy-Świat, domu Nr 41, mieszkania 14. —1861—1—3

Mamka

wiejska, młoda, ładna, ze świeżym pokarmem, jest do umieszczenia, u akuszerki przy ulicy Świętojańskiej Nr 27, trzecie piętro. —1933—1—1

MAMKA

wiejska, młoda, ze świeżym pokarmem, bez długu, poszukuje miejsca.—Ulica Chmielna Nr 30,—wiadomość u stróża. —1915—1—1

MAMKA

młoda i zdrowa, ze świeżym pokarmem, jest u akuszerki Dzwonkowskiej, przy ulicy Zielnej Nr 1. —1918—1—1



3—6 — 631 —

WIELKA KORZYŚĆ NA CZASIE.

20% niżej cen dotąd praktykowanych

MAGAZYNY

Ubiorów Męzkich

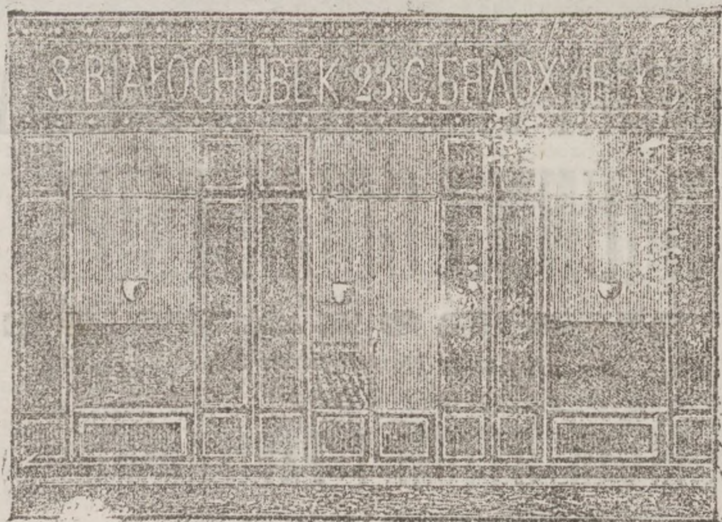
STANISŁAWA BIAŁOCHUBKA

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23 i Rymarskiej Nr 5.

Z powodu kończącego się sezonu zimowego, chcąc dać sposobność każdemu ubrać się elegancko i tanio, obniżyły cenę garderoby o 20% niżej cen dotąd praktykowanych, a mianowicie:

ŚWIĘTO-KRZYZKA Nr 23.

ŚWIĘTO-KRZYZKA Nr 23.



ŚWIĘTO-KRRYZKA Nr 23.

SWIĘTO-KRZYZKA Nr 23.

CENNIK

Palta watowe	od rs.	25.
Palta jesienne	„	22.
Garnitury żakietowe	„	25.
Garnitury marynarkowe	„	24.
Spodnie zimowe	„	6.
Kamizelki	„	3.

Biorącym za 100 rubli, odstępuje się 5%.

RYMARSKA Nr 5.

RYMARSKA Nr 5.



RYMARSKA Nr 5.

RYMARSKĄ Nr 5.

Garderoba gotowa wykończona z wszelką dokładnością.

Wszelkie obstalunki wykonywają się z gustem i elegancją na żądanie wykończają się w ciągu 24 godzin.

Wielki wybór materjałów.

Na prowincję wysyłają się objaśnienia wzięcia sobie miary na ubranie. Obstalunki wysyłają się franko.

Z uszanowaniem, ***St. Białochubek.***

2—0 — 1388 —

N. DAWISON, Buchhalter,

zaprowadza i reguluje **Książki handlowe i fabryczne. Chcącym obznajmić się s BUCHHALTERJĄ PODWÓJNĄ, udziela potrzebnych wiadomości zastosowanych do tejże czynności, za rs. 25.**— Ulica Dzielna Nr 4.

2—6 — 1451 —

WAŻNA WIADOMOSĆ

DLA SZANOWNEJ PUBLICZNOŚCI.

na nadchodzący

KARNAWAŁ

otrzymaliśmy **WIELKI WYBÓR Garderoby Męzkiej:**

Czarne garnitury: Frakowe, Tużurkowe i Żakietowe; Garnitury Myśliwskie i Ranne, oraz różne Palta zimowe i jesienne, różne Burki, Kurtki do polowania, Kurtki futrzane i t. p.

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, iż się znajduje w Magazynie moim przeszło 500 sztuk Kamizelek aksamitnych, pliszowych i kortowych, od Rs. 2 kop. 25 do Rs. 5.

Z uszanowaniem **E. Samet,**

Krawiec z Wiednia, Stefansplac Nr 1; w Warszawie, Senatorska Nr 22; w Kijowie, Kriszczatek, dom Linirc...nkow. 11—0—103—



WYROBY

Z WEŁNY SOSNOWEJ

przeciw reumatyzmom, artretyzmom zaziębieniom etc., etc. do noszenia na gołem ciele, jak również

Olejek z Sosny Alpejskiej

(pinus pumillio)

do nacierania na części cierpiące i do odświeżania powietrza, poleca

Główny Skład T. STRAKACZA I SYNA.

Nr 12. MIODOWA Nr 12. 2—3 — 1556—

Praktyczne i trwałe

MASZYNY DO SZYCIA

wszelkich systemów, jak dotychczas tak i nadal

W SKŁADZIE PIERWSZEJ KRAJOWEJ FABRYKI

Krakowskie-Przedmieście Nr 69,

NAJTANIEJ

NABYĆ MOŻNA

„Maszyny Mansfelda, Ortha, Słupkowe Cylindrowe, Elastique dla szewców. Skład poleca

9—9 — 21530 —

OSOBY

życzące sobie brać robotę **Kwiatów** do swoich domów, zgłaszać się mogą do fabryki **W. Ładzińskiej,** ulica **Długa** Nr 16, wprost cerkwi. Tamże potrzebne są **Panny** uzdatnione i podręczne na dobrą pensję. 5—6—1352—

Dla amatorów archeologii.

Jest do sprzedania starożytna **zbroja** stalowa, misternie grawerowana i inkrustowana platyną, w kampanii pod Wiedniem zdobyta i wówczas do Polski przywieziona. — Obejrzeć i nabyć można w każdym czasie, ulica Danielewiczowska Nr 2, u p. Kowalskiego.

3—6—1570—

Z przyczyny zmiany gospodarstwa, jest do sprzedania z wolnej ręki

KOLONJA,

za rogatką Jerozolimską, przy szosie położona, składająca się: z domu frontowego o ośmiu pokojach i budynków gospodarskich, w dobrem stanie, oraz ogrodu warzywnego, do sześciu mórg 300-prętowych obejmująca. Bliższa wiadomość, ulica Sienna pod Nr 1092c; u właściciela domu. 3—3 —1425—

W PRACOWNI

przy ulicy **Nowolipie** pod **Nr 6,** rozpoczęłam nowy kurs kroju krawieczczyzny damskiej, podług najlepszej francuzkiej metody

Marja Rankowicz,

w mieszkaniu p. Kłobukowskiej.

2—3—1774—

Ktoby miał do zbycia

Meble używane, w dobrym stanie, świeżego fasonu, lustra, dywany i t. p. zechce nadesłać adres do Magazynu Mebli używanych i nowych. Marszałkowska Nr 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro.

Piechowski i Szczotkowski.

4—6 — 669 —

MAGAZYN MEBLI

Używanych i Nowych

przy ulicy Marszałkowskiej Nr 60, róg Zielonego Placu, 1-sze piętro, będący poprzednio własnością W-go Juljona Załęskiego Piechowskiego i Szczotkowskiego, przeszedł na wyłączną własność dwóch ostatnich i nadal prowadzony będzie pod firmą, „Piechowski i Szczotkowski.“

O czem właściciele podając do publicznej wiadomości, zawiadamiają również, że zadaniem Magazynu będzie zaopatrywanie publiczności tak w meble **używane** jako i **nowe** świeżego fasonu i dobrego wyrobu po cenach o ile można najniższych i że posiadając własne warsztaty, Magazyn przyjmuje wszelkie zamówienia na roboty **tapicerskie i dekoracyjne.**

Piechowski i Szczotkowski.

4—6 — 670 —

Maszyna oryginalna

amerykańska systemu Wheelera i Wilsona, używana, w dobrym stanie, za przystępną cenę do sprzedania. — Wiadomość: Nowe - Miasto Nr 3, na 2-m piętrze, pierwsze drzwi na lewo

3—3—1580—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 17 (29) Января 1879 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dodatek.

KSIĘGARNIA

Gebethnera i Wolffa

W WARSZAWIE,

upoważnioną została do przyjmowania przedpłaty na medal wybity na pamiątkę otwarcia Muzeum **Mikołaja Kopernika** w Rzymie. Roboty sławnego flrenckiego medaliera Vergnetti'ego.—Cena takowego jest następująca:

Medal bronzowy rs. 3;
„ posrebrzany rs. 4;
„ pozłacany rs 5;
„ srebrny rs. 17;
„ złoty rs. 350.

Koszta przesyłki na prowincje wynoszą, kop. 40. 2—3—553—

KSIĘGARNIA

GEBETHNERA I WOLFFA

otrzymała na **skład główny** dzieło pod tytułem:

AWANTURNICY

powieść przez

Gustawa Aimard,

przekład z francuzkiego
2 tomy w 8-ce **rs. 1 kop. 50.**

Do nabycia w znaczniejszych księgarniach miejscowych i na prowincji. 2—3—1562—

NAKŁADEM

Księgarni, Składu i Wypożyczalni nut muzycznych Ferdynanda Hoesick

w Warszawie, ulica Senatorska Nr 496,

wyszły następujące **śpiewy z towarzyszeniem fortepianu** kompozycji

Władysława Żeleńskiego.

Op. 25. Pieśni Gabryeli.

Nr 1. Z księgi pamiątek . . .	Cena kop.	30
„ 2. Podarunek	„ „	30
„ 3. Tęsknota.	„ „	22½
„ 4. Niepodobieństwo.	„ „	45
„ 5. Łaskawa dziewczyna. .	„ „	22½
„ 6. Cobym ci chciała dać?	„ „	22½
„ 7. Dziwne dziewczę	„ „	30

Op. 26. Z teki Józefa Kościelskiego.

Nr 1. Tęsknota za zimą. . . .	Cena kop.	30
„ 2. Dzieje serca	„ „	22½
„ 3. Wieje wietrzyk po polu	„ „	22½
„ 4. Pytania.	„ „	37½

Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach nut muzycznych w kraju i zagranicą. 2—2—1307—

Księgarnia i ekspedycja pism

B. CASSIUSA,

dawniej S. H. Merzbacha, przy ulicy Miodowej Nr 14, poleca następujące dzieła swojego nakładu:

„Opowiadania i studja historyczne"
KAZIMIERZA JAROCHOWSKIEGO.
Cena rs. **1** kop. **20**, z przesyłką rs. **1** kop. **30.**

„O cześć ojcowską",
powieść przez
WALEREGO PRZYBOROWSKIEGO.
Cena **75** kop., z przesyłką **85** kop.

Nabywać można we wszystkich księgarniach. 3—6—1349—

OGŁOSZENIE.

W Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim odbędzie się w dniu 23 Stycznia (4 Lutego) r. b. o godzinie 11-tej z rana licytacja stanowcza na sprzedaż nieużytecznych materjałów, pozostałych od robót w 1878 roku wykonanych.

Życzący przyjąć udział w licytacji podać winni do Warszawskiego Fortecznego Zarządu Inżynierskiego stosowną deklarację na stemplu 60 kopiejkowym, oraz złożyć wadium w ilości rs. 90, jakowe po skończonej licytacji uzupełnionem być powinno w stosunku 10% od sumy zaofiarowanej.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w Warszawskim Fortecznym Zarządzie Inżynierskim każdodziennie od godziny 9-tej z rana do 3-ciej po południu, wyjąwszy dni niedzielne. 3—3—1406—

PANNA

znająca się na krawieczyznie, szyciu na maszynie, praniu i prasowaniu, potrzebną jest zaraz na wieś.—Bliższa wiadomość: ulica Nowogrodzka Nr 1, mieszkania 16. —1922—1—2

PANNA

uzdolniona kompletnie w kroju i szyciu sukień damskich, życzy sobie robić po domach wyższych prywatnych. — Leszno Nr 31, mieszkania 5. —1916—1—2

Potrzebną jest

P A N N A

udoskonalona do kroju, do miasta powiatowego, przy kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.—Bliższa wiadomość: ulica Niecała Nr 12, mieszkania 36. — Tamże przyjmują się roboty na maszynie do szycia i falbanki do plisowania i karbowania, za przystępną cenę. —1913—1—1

Potrzebną jest

PANNA

do szycia kołnierzyków i umiejąca szyć na maszynie Wheelera Wilsona, oraz potrzebne są **Panny** podręczne.—Wiadomość: ulica Szeroka-Freta Nr 9 nowy, 1-sze piętro od frontu, drzwi wprost schodów. —1898—1—1

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Lutego r. b. o g. 12 w południe, odbędzie się w sali Magistratu licytacja **in plus** przez opieczętowane deklaracje na trzyletnią, licząc od dnia 9 (21) Kwietnia 1879 roku do 9 (21) Kwietnia 1882 r. dzierżawę miejsca pod altanę drewnianą do sprzedaży wody sodowej, przy wjeździe z Krakowskiego-Przedmieścia na plac Saski, około ordynans hauzu w Warszawie, od summy rs. 401 kop. 97½ rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym opieczętowane deklaracje, napisane na papierze stemplowym ceny kop 40, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wydzierżawić na lat trzy, licząc od dnia 9 (21) Kwietnia 1879 r. do 9 (21) Kwietnia 1882 r. miejsce pod altanę drewnianą do sprzedaży wody sodowej, przy wjeździe z Krakowskiego-Przedmieścia, około ordynanhauzu w Warszawie, za summę rs. N N kop. N N rocznie (wypisać wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej vadium w ilości rs. 40 i na koszta ogłoszenia rs. 25 przy niniejszym załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nrem N. pisałem dnia N

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko). 1—3 — 1492 —

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Stycznia (12 Lutego) r. b. o godzinie 12 w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na półtoraroczną t. j. od dnia 1 (13) Lipca 1879 roku do 1 (13) Stycznia 1881 r. w Warszawie:

a. Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych i

b. Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od ceny rs. 150 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonem opieczętowane deklaracje napisane na papierze stemplowym, ceny kop. 40, podług wzoru niżej zamieszczonego wraz z kwitem kassy miejskiej, na złożone w tejże kassie wadjum w ilości rs. 2200 i na koszta ogłoszenia rs. 60.

Warunki, wykaz cen i inwentarz mostków, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się przyjąć na siebie półtoraroczną to jest od dnia 1 (13) Lipca 1879 r. do dnia 1 (13) Stycznia 1881 roku w Warszawie:

a. Konserwację kanałów i mostków miejskich, od cen w wykazie materjałów i robocizny zamieszczonych; i

b. Czyszczenie kanałów w szlachtuzie na Solcu, od ceny 150 rs. rocznie i odstępuję od takowych cen procentów NN. (wypisać wyraźnie) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kassie miejskiej wadjum w ilości rs. 2200 i na koszta ogłoszeni rs. 60, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. pod Nr N. pisałem dnia N.

(Podpisać wyraźnie imie i nazwisko). — 1129 -

Potrzebny jest

KORREPETYTOR,

posiadający gruntownie język niemiecki i francuzki, do dwojga dzieci.—Ulica Długa Nr 35 nowy, trzecie piętro w oficynie. —1848—1—1

Potrzebną jest na wyjazd do Charkowa, do domu Adwokata Polaka

GUWERNANTKA POLKA,

do dwojga dzieci, jedno w gimnazjum, a drugie przygotowuje się do szkoły, dobra konwersacja francuzka jest konieczną, pierwszeństwo będą miały znające muzykę.—O warunkach dowiedzieć się można od godz. 4 do 6.—Nowy-Świat Nr 45, w oficynie, drugie piętro. —1938—1—2

Potrzebny jest

Woźny biurowy,

umiejący pisać i znający się na maszynowem kopjowaniu, jak i posiadający dobre świadectwa z poprzednich swoich zajęć.—Kandydaci o adresie dowiedzieć się mogą w Redakcji. —1931—1—2

KOPIŚCI

potrzebni są do zakładu fotograficznego **Kostka i Mulert,** Krakowskie-Przedmieście Nr 38. —1869—1—3

Polski Skład Nici, ul. hr. Berga 11. —Nadeszły ponownie, żądane Chustki płócienne z kolorowym szlakiem, tuzin po rs. 3. — Szpilki Paryzkie Epingles Mouche, na wieczory do włosów, oraz Kwiaty srebrne i złote do głowy.—**Corsety fiszbinowe Paryzkie.**—1161—4—6

Potrzebne są

PANNY

podręczne do bielizny, do modeli i do nauki. Ulica Warecka Nr 13, na dole na lewo. —1902—1—3

Fabryka Ponczoch, ulica Hoża Nr 5, potrzebuje

Panny

uzdolnionej do roboty, oraz i do nauki. —1883—1—3

Potrzebne są

PANNY

uzdatnione i podręczne, do krawieczyzny.—Marszałkowska Nr 45, mieszkania 8. —1937—1—1

UCZNIÓW

przyjmuje zakład artystyczno-litograficzny

W. WALKIEWICZA.

Nowolipki Nr 3. —1911—1—3

Potrzebne są

P A N N Y

do wykończenia bielizny, oraz **Dziewczynki** do nauki, które mogą być przyjęte ze wszystkiem.—Ulica Ciasna Nr 1791/2, obok fabryki Ewansa,—stróż wskaże. —1929—1—3

---

30 PANIEN

potrzeba jest do fabryki kwiatów **B. Grabskiej**.—Długa Nr 10. —18 9—1—6

L E K C J E

Deklamacji! Muzyki! Tańca!

oraz szycia i nauk przygotowawczych dla dzieci od lat siedmiu do czternastu, muzyki i starszym.—Wiadomość: Krucza Nr 10 A, mieszkania 2. —1863—1—3

Za pośrednictwem Rekomendacji Nauczycielskiej C. Blumental, poszukują miejsca:

Nauczyciel młody Francuz, Nauczycielka Francuzka, posiadające języki: angielski i niemiecki,
oraz **Bona Francuzka.**
Włodzimierska Nr 3. —1917—1—1

Osoba młoda,

która ukończyła gimnazjum III z patentem, posiadająca języki: ruski, francuzki i niemiecki z konwersacją, oraz polski i muzykę, życzy udzielać lekcje na godziny lub korrepetycje; może także przygotować panienki do wyższych klass gimnazjalnych.—Adresy uprasza się składać w Redakcji pod literami S. K. —1914—1—3

Potrzebny jest zaraz

UCZEŃ

do cukierni, dobrej konduity, w wieku lat 14 do 15. który winien umieć czytać, pisać i rachować, z prowincji mają pierwszeństwo.—Cukiernia F. Hahn, przy rogu ulic: Marszałkowskiej i Świętokrzyzkiej Nr 61 nowy. —19.7—1—3

Zdolny Drukarz Litograficzny,

znający się na maszynie pośpiesznej, znajdzie pomieszczenie w zakładzie

W. WALKIEWICZA.

Nowolipki Nr 3. —1912—1—3

Uczeń Szkoły Handlowej,

z patentem gimnazjum filologicznego, znający języki: niemiecki i francuzki z konwersacją, poszukuje pomieszczenia jako korrepetytor lub lekcyj na godziny.—Oferty proszę składać pod literami J. A. —1905—1—3

Do Pralni „Konkurencja," ulica Wielka, dom Rychłowskiego Nr 13, potrzebne są

Pracownice

do prasowania, gdzie znajdą stałe zajęcie. —1887—1—3

Potrzeba Dwóch Uczniów

do Felczera, dobrej konduity, róg Wspólnej i Mokotowskiej Nr 5, dom p. Laskowskiego. —1889—1—3

MŁYNARZ

poszukuje miejsca na prowincji, który pracował w dużych młynach po kilka lat w jednym miejscu.—Wiadomość przy ulicy Gołębiej Nr 5, mieszkania 15. w oficynie. —1886—1—2

W dniu 22 Stycznia (3 Lutego) r. b. t. j. w nadchodzący poniedziałek o godzinie 4 po południe, w tutejszym Instytucie Głuchoniemych i Ociemniałych, odbywać się będzie

Licytacja

na dostawę dla tegoż zakładu w 1879 roku chleba i bułek oraz mięsa. Warun i licytacyjne mogą być przejrzane w kancelarji Instytutu każdodziennie w godzinach biurowych. —1711—2—3

Student Matematyk,

znający dobrze języki, udziela lekcje. Adresa proszę składać w Redakcji tego pisma, lub róg ulic: Brackiej i Chmielnej Nr 14 nowy, mieszkania Nr 6, pod literami M. R. —1762—2—4

Potrzebna jest

FRANCUZKA,

na stałe miejsce w Warszawie. Osoby interesowane, zgłosić się raczą na Nowy Świat Nr 55 nowy, mieszkania Nr 10. w godzinach od 4 do 7 wieczorem. —1723—3—3

Potrzeba

30 szewckich Czeladzi.

Wiadomość w zakładzie szewcko-rękawiczniczo-galanteryjnym Karola Meyera, ulica Nowy-Świat Nr 24. Tamże potrzebne są **Szafy** sklepowe. —1362—3—3

Une Anglaise,

parlant francais, parfaitement allemand; désire trouver des leçons.—Adr. rue Złota 4, leher, le propriétaire de la maison. —1726—3—6

Do składów wstążek **S. H. Dąbrowskiego**, poszukuje się

PANIEN

kompletnie uzdolnionych do sprzedaży towarów.—Warunki korzystne, lecz żąda się nadzwyczajnie dobrych rekomendacji. — Wiadomość: Krakowskie-Przedmieście Nr 1, wprost Kopernika. —1664—3—3

NIEMKA

niemłoda, z dobremi świadectwami, szuka miejsca na wieś.—Ulica Elektoralna Nr 41, mieszkania 5. —1626—3—3

Potrzebny jest

WSPÓLNIK,

do interesu fabrycznego, już od lat kilkunastu egzystującego, z kapitałem rs. 1,000.—Oferty uprasza się składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. N. —1583—3—3

Czeladnik Ślusarski

potrzebny jest do Zakładów Typograficznych **S. Orgelbranda Synów**, ulica Bednarska Nr 20.—Wiadomość na miejscu w kantorze. —1639—3—3

KOREKTOR,

pracujący przy jednej z tutejszych drukarni, znający język polski, rossyjski i francuzki, poszukuje odpowiedniego zajęcia. — Uprasza się o adresy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. T. K. —1628—3—3

Potrzebne są **natychmiast**

Panny

do pracowni sukień damskich i strojów, przy ulicy **Leszno Nr 12.** —1557—3—3

Uczeń Szkoły Weterynaryjnej,

udziela lekcyi z przedmiotów gimnazjalnych i nauk przyrodzonych: zoologji, botaniki, chemji i fizyki, a także z mitologji, na godziny lub za stałe pomieszczenie Oferty uprasza składać w Redakcji pod literami J. F. C. —1560—3—3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do robót ślusarsko-mechanicznych.—Ulica Dzika Nr 44. —1553—3—3

Młoda Panna,

świeżo przybyła ze wsi, przyzwoicie, w domu zamożnym wychowana, poszukuje miejsca do zarządu domu, lub wyręczania pani domu. Bliższa wiadomość przy ulicy Królewskiej Nr 23, w mieszkaniu Nr 24, drugie piętro, każdodziennie od godziny 2 do 6 po południu. —1598—2—3

Tapicer
LUDWIK ŻEBROWSKI,

mieszkający pod Nr 23,
przy rogu ulic: Hożej i Mokotowskiej, vis-à-vis dystylarni p. Schnajdra, przyjmuje **WSZELKIE ROBOTY TAPICERSKIE,** po cenach **najtańszych**— podejmuje się także i podobnych **robót na wyjazd na prowincję,** które **wykonywa jak najakuratniej.** —3—3—23751

Potrzebne są

PANNY

do kwiatów uzdolnione, podręczne i do nauki, za bardzo dobrem wynagrodzeniem. — Ulica Długa Nr 20. —1594—3—3

Plac narożny

przy ulicy Twardej jest do nabycia, po głównej stronie, z przyszłością projektowanych tramwajów, idący w wartość coraz większą, na dogodnych warunkach. — Wiadomość bliższa w zakładzie tapicerskim S. Wrotnowskiego, ulica Czysta Nr 415, nowy 15, wprost hotelu Europejskiego. —1623—3—3

Księgarnia **Maurycego Orgelbranda**, naprzeciw posągu Kopernika

NABYWA TOM PIERWSZY
Dzieł Józefa Kremera.

Wydanie S. Lewentala r. 1877. —1586—3—3

Wszystkie 85

Kwartetów smyczkowych

HAYDENA, wydanie Paryzkie, w oprawie, są do sprzedania za rs. 9.—Wiadomość w sklepie Fryderyka Pulsa, plac Teatralny. —1611—3—3

BUDYNKI

złożone z frontu parterowego, oficyny bocznej i poprzecznej, cynkiem kryte, w bardzo dobrym stanie, mające się znieść z powodu budowy z possesji Nr 1605b/3, przy ulicy Nowogrodzkiej, są do sprzedania: obejrzeć można na miejscu.—O warunkach dowiedzieć się można u właściciela na Podwalu Nr 26, u p. Grossglück: z rana do godz. 10 i od 1 do 3 po południu. —1579—3—3



SPECJALNA FABRYKA
Kass żelaznych ogniotrwałych
Roberta Bothe,

Nowy-Świat Nr 38.
Wielki wybór. Cenniki illustrowane z rozmarami i wagą. 30—72—20365

SUKNIE DAMSKIE

odpowiednio wymaganiom gustu i mody, wykonywają się w pracowni Kosteckiej, przy ulicy Królewskiej pod Nrem 23, gdzie brama żelazna. —1494—3—3

Jest do sprzedania

Dwie szafy, stół i szeslong,

za przystępną cenę. — Ulica Chmielna Nr 40, mieszkania 10. —1481—3—3



Kapitały: 50,000, 20,000 i 5,000 rs., są zaraz do wypożyczenia na hypoteki domów murowanych, na procent umiarkowany.—Wiadomość pod Nrem 15, ulica Solna, na 1-m piętrze od frontu, Nr 4 lokalu; rano do 9, w południe od 1 do 3. —1720—2—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli,

urzędowej roboty, sofa i szezlong skórą kryte, fotel i stolik do kart.—Ulica Królewska Nr 19, u tapicera. —1731—2—6

KANTOR
najmu Karet i Powozów,

przy ulicy Nowy-Świat pod Nrem 23 i 51, poleca się względom Szanownej Publiczności elegancią karet, doborem koni, oraz nizkością cen. — Tamże do sprzedania **chomonta** ruskie na 3 konie; **klacz** szpakowata, młoda, bez żadnej wady i **lando** z powodu braku miejsca. —1544—3—15

SZLAFBANK

prawie nowy, do sprzedania.—Wspólna Nr 22a, u stróża. —1610—3—3

Fortepian do egzercytowania.

Nowozielna Nr 36, mieszkania 9. —1631—3—3

Przyjmują się wszelkie
ROBOTY TAPICERSKIE,
stare do przerobienia, jakoteż obstalunki na nowe, u siebie jako i po domach prywatnych, wykonywa się na czas oznaczony jaknajakuratniej, po cenie bardzo nizkiej.—Ulica Śliska Nr 12, mieszkania 23,—stróż wskaże. —1513—3—3



FORTEPIAN

o 6-ciu oktawach, krótki, ciemnego koloru, z tonem przyjemnym, do sprzedania. — Długa Nr 23, ostatni dziedziniec, drugie piętro na prawo. —1509—3—3

Jest do sprzedania w każdym czasie

ALGIERKA,

mało używana, podbita kamiennemi tumakami. Wiadomość w Składzie futer p. Juljana Penkali, przy ulicy Senatorskiej. —1507—3—3

Nadzwyczajna okazja.

Nakrycia Paryzkie ze srebrnego met lu Ruolz Łyżki. Widelce i Noże, 25 rs. tuzin; Łyżeczki do kawy 3 rs. 60 kop. tuzin; Nożyki deserowe 6 rs. 60 kop. tuzin. Wiadomość w **kantorze Franciszkim Alberta Krasnodębskiego i S-ki** róg ulicy hr. Berga i Mazowieckiej w nowym domu hr. Krasińskiego. —1735—

Osie wozowe i bryczkowe,

obtoczone dokładnie i dopasowane
w Składzie Wozów,
Twarda Nr 10 (1098c). —864

Specjalny **Zakład mebli Rzeźbionych,** urządzony na sposób zagraniczny, wyrabia chur ownie krzesła i stoły dębowe do pokoi jadalnych, oraz garnitury i stoły czarne, zamówienia przyjmuje po cenach fabrycznych. — Tamże potrzebni są **Praktykanci** z wynagrodzeniem jednorocznem, a dalsza nauka bezpłatna.—Wiadomość: róg ulic Dobrej i Bednarskiej Nr 25. 7—8—639— **P. Majchrzak.**

Do sprzedania

Maszyna pedałowa, systemu Whelera i Wilsona, mało używana za przystępną cenę.— Wiadomość powziąć można każdodziennie, ulica Marszałkowska Nr 38, mieszkania 6. 2—4—1700—



W Składzie Fortepianów
L. Fränkla,

przy rogu Bielańskiej i Tłomackiego Nr 2, jest do sprzedania **FORTEPIAN,** prawie zupełnie nowy, fabryki Kralla i Sejdlera, najnowszego fasonu i konstrukcji, za przystępną cenę. — **Fortepian** bardzo mało używany, z jednej z pierwszych zagranicznej fabryki, **koncertowy,** za przystępną cenę, oraz **Fortepian** tutejszej fabryki, w bardzo dobrym stanie, za b. przystępną cenę. —1577—3—3

WYPRZEDAŻ
różnych Mebli,

z magazynu przy ulicy Marszałkowskiej w domu pp. Kralla i Sejdlera pod Nrem 67. 24008—10—12

Ważna wiadomość dla Gospodyń.

Nadeszły w wielkim wyborze
WYŻYMACZKI ANGIELSKIE I AMERZKAŃSKIE

najtrwalszej konstrukcji, z walcami czysto gumowemi. Główne zalety wyżymaczek są: **bielizna nie drze się jak przy wykręcaniu rękami i wysycha bardzo prędko. Oszczędność na czasie i na siłach roboczych.** Na składzie znajduje się znaczny zapas walców pojedyńczych. — Reparację starych wyżymaczek uskutecznia się w ciągu 2-ch dni.

Ceny nizkie.
W kantorze Ign. Gantzwohla, plac Krasińskich Nr 3, przy wejściu do ogrodu Krasińskich, 5—6—1134—

OGŁOSZENIE.

Jestem w chęci nabycia wierzytelności, zabezpieczonej na possesji Nr 34, Szejwy Rosenkranc w Powązkach Nr 54.—Kto więc takowe ma do zbycia, niech się zgłosi: Bielańska Nr 17, mieszkania 5, pod lit. (J. L. C.), codziennie od godziny 3 do 6 po południu. —1548—3—6

SUKNIA BALOWA,

ponde soie, niebieska, zupełnie świeża, z pierwszego magazynu, za umiarkowaną cenę jest do nabycia.—Ulica Zielna Nr 29, mieszkania 3, pierwsze piętro od frontu. —1555—1—3

Z powodu wyjazdu do sprzedania

PIANINO

palisandrowe, zupełnie nowe, pierwszorzędnej fabryki paryzkiej strony skośne, cały blat metalowy, o 3-ch szprejcach, z mechanizmem najnowszego systemu, za rs. 410, to jest rs. 60 niżej kosztu. Gwarancja trzechletnia. Widzieć można przy ulicy Leszno Nr 54. mieszkania Nr 1, na dole od frontu.—1708—2—6

Summa rs. 750,

mieszcząca się na pierwszym numerze po Towarzystwie, na dobrach w gubernji Warszawskiej, których księgi hypoteczne są w Warszawie, jest do odstąpienia dla zmiany interesów. Wiadomość w sklepie wiktuałów, ulica Marienstadt Nr 15. —1677—2—3

Rs. 25.

Za powyższą kwotę podejmuje się kompletnego wyuczenia buchhalterji pojedynczej i włoskiej, nowa, bardzo łatwą metodą. Nowy-Świat Nr 52 (nr 66). Stróż wskaże. Od 3 do 8 wieczorem. —1716—2—6

Jest do sprzedania

DOM

murowany, przy rogu dwóch ulic, w miejscu handlowem, przynoszący 2,800 rs. dochodu brutto, z miejscem na wystawienie frontu, na dogodnych warunkach — Wiadomość udzieli woźny Lecznicy 1-ej (Niecała Nr 7). —1570—3—3

Do sprzedania:

Suknie świeże jedwabne wieczorowe i wizytowe, czarna barężowa, **paltocik** aksamitny i korony na futrze, **2 lustra**.—Wiadomość: Nowogrodzka Nr 21, w bramie Nr 3, dom W. Mausbergera. —1538—2—2

Za bardzo przystępną cenę sprzedaje

FORTEPIAN

mahoniowy, krótkiego fasonu, od C do A, z tonem silnym i śpiewnym, oraz **fortepian** na 6 oktaw, krótki, w zupełnie dobrym stanie pod Nrem 53, Nowy-Świat, Nr 4 mieszkania. **Tamże reperacja i strojenia fortepianów.** —1647—2—3

Summa nieletnich
Rs. 1,000 i 3,000,

jest do ulokowania każdego czasu, na hypotekę domu murowanego w Warszawie, po Towarzystwie.—Wiadomość u właściciela domu Nr 5017, Hoża. —1512—2—3

PLAC

do sprzedania, przy ulicy Siennej, między Wielką i Sosnową, po rubli 5 za łokieć kwadratowy.—Bliższa wiadomość przy ulicy Mostowej Nr 15, stróż wskaże. — Zastrzega się pośrednictwo osób trzecich. —1250—3—3

Nr 4. Ulica Wierzbowa. Nr 4
Hotel Angielski

Magazyn Futer
J. Matuszewski.

Zaopatrzony w gotowe Palto męzkie, oraz w Paltoty i Dolmany damskie na futrze, w garnitury: to jest: Mufki, Kołnierze, Czapki damskie i męzkie.
Nadto Magazyn posiada wierzchy damskie do futer wykończone podług najnowszych modeli z materjałów francuzkich.
Fasony dobre.—Ceny umiarkowane. 6—6 —615)

Na liczne żądania

kantor francuzki Alb. Krasnodębskiego i S-ki, przy rogu ulic Hr. Berga i Mazowieckiej, w nowym domu Hr Krasińskiego, na parterze, otrzymał z Paryża nowy transport **nakryć z metalu srebrnego Ruolz.**—Łyżki, widelce i noże rs. 25 tuzin, łyżeczki do kawy rs. 3 kop. 60 tuzin.—Nożyki desserowe rs. 6 kop. 60 tuzin. —1935—1—2



W Dobrach Żulice własności W-go Władysława Makomaskiego w powiecie Tomaszowskim guberni Lubelskiej jest do sprzedania: 1) Parę roslych karecianych koni. 2) Trzy ogiery rasy orientalnej zdatne do rozpłodu i wierzchu, z których jeden czystej krwi. 3) Dwoje koni wierzchowych klacz bułana i koń siwy. Prócz tego kilka pojedyńczych koni. Wszystkie wieku lat 5 i 6. Najbliższa stacja kolei Rejowiec, komunikacja pocztą do Zamościa, dokąd na żądanie wysłane być mogą okazje za uwiadomieniem listownem Zarządu Ekonomicznego Dóbr Żulice **poczta Tyszowce.**

Bliższych szczegółów udzieli właściciel codziennie od godziny 10 do 1 rano. Ulica Chmielna Nr 1. —1882—1—3

Róg ulicy Berga i Mazowieckiej Nr 16 dom Hr Krasińskiego, prosto z bramy w podwórzu, gdzie napis: **Restauracja** nad kancelarią konsulatu francuzkiego na 3-ciem piętrze, wejście ze schodów na lewo, są do zbycia w ciągu dni trzech:

K O M O D A

z brzostowego drzewa stara z bronzami.—Kilka lamp. szal z tłem gładkim turecki biały dawny, kilkanaście filiżanek i dzbanków z porcelany saskiej i berlinskiej, i inne dawne przedmioty.—Widzieć można od godz. 10 ej rano do 2-ej z południa. —1844—1—1

Obówie damskie

po cenach umiarkowanych, w nowo-otworzonej pracowni M. Chomichowskiej, ulica Świętojańska, domu Nr 4, mieszkania 6. —1872—1—2



Jest do sprzedania

Fortepian

w dobrym stanie. — Wiadomość przy ulicy Świętojerskiej Nr 22,—stróż miejscowy wskaże. —1866—1—2

FABRYKA i MAGAZYN
Kapeluszy Męzkich
M. POLENDER,

ulica Długa Nr 17,

poszukuje **panien** do wyszywania kapeluszy. Tamże potrzeba jest kilku **uczniów** w wieku od lat 16 do 18. —1696—2—3

Jest do sprzedania

SUKNIA

biała muślinowa, **kaftan** aksamitny czarny i **vetement** koloru crême, bronzową materją przybrane, to wszystko mało używane i za nader przystępną cenę.—Ulica Królewska Nr 1, mieszkania 12. —1599—3—3

CHUSTKI
jedwabne na szyję,
CHUSTKI
jedwabne do nosa małe.
CHUSTKI
półbatystowe, z kolorowemi brzegami
poleca skład bielizny
J. NATHANBLUTA
Nr 22. Senatorska Nr 22.
wprost kościoła Ś-go Antoniego
5—6 — 298 —

Do sprzedania:

Kapelusz aksamitny, ubrany piórami, sprowadzony z Paryża, wcale nieużywany; dwa zegarki damskie, złoty za rs. 20, srebrny za rs. 15; kuchnia naftowa z naczyniami do gotowania obiadu, oraz maszynka do siekania mięsa. Ulica Hoża Nr 15 i róg Kruczej, mieszkania Nr 20. —1001—3—3

Domina i Kostiumy,

świeżo wykończone, są do wynajęcia.—Ulica Szeroka-Freta, w Magazynie Strojów pod arkadami, przy kościele Ś-go Jacka—**E. W.** —1432—3—3



KASSY OGNIOTRWAŁE

w wielkim wyborze nadeszły
do składu:

Tomicki i Grodzki

w Warszawie,
ulica Senatorska Nr 29.
3—0—83—

Od kaszlu i piersiowych słabości, wyrabia Apteka **J. Rożyckiego** na Pradze, znany od lat wielu

Syrop i Ziółka,

które to wraz z przepisem użycia w trzech językach, nabyć można za cenę: syropu flaszka kop. 50, ziółek paczka kop. 25. —447—4—8

BILARD

orzechowy, z blatem szyfrowym, o 4-ch nogach, francuzki, z całem przyrządem nowej konstrukcji, jest do sprzedania. Marszałkowska Nr 79, w Restauracji. —1750—2—3



Jest do sprzedania
za rs. 168,

FORTFPIAN

krótki palisandrowy, zagraniczny, najnowszej konstrukcji. Ulica Piekarska Nr 6, mieszkania Nr 3, na 1-em piętrze. —1751—2—3

MAGAZYN
STROJÓW DAMSKICH,

z urządzeniem i towarem zaraz do sprzedania. Wiadomość w Magazynie Strojów przy Długiej pod Nrem 4-tym bez firmy. —1760—2—3

Do odstąpienia

DYSTRYBUCJA,

z przyległym pokoikiem, w tym antresola, okno wystawowe, piwnica i drwalnia.—Wiadomość na miejscu Nr 34, ulica Elektoralna. —1772—2—2

Kawiarnia

z powodu wyjazdu jest do odstąpienia każdego czasu, za przystępną cenę. Wiadomość: Nowe-Miasto Nr 17, naprzeciw kościoła Ś-go Kazimierza. —1809—2—3

Jest do sprzedania

Pies łańcuchowy i Gołębie.

Wiadomość: ulica Krakowskie-Przedm Nr 40. —1810—2—3

Potrzebną jest

KARETA

trzy-osobowa, w dobrym stanie. Adresa uprasza się nadsyłać do Właściciela domu: Nowolipie Nr 37. Tamże jest do sprzedania **Kocz** cztero-osobowy w dobrym stanie, za przystępną cenę. —1813—2—3

M A S Z Y N A

Pollacka Schmidta, bardzo mało używana, jest do sprzedania. Ulica Sowia Nr 3, mieszkania Nr 71, w oficynie na 3-em piętrze. —1811—2—3

Okazja na karnawał!

Garnitur KWIATÓW PARYZKICH, jest do sprzedania za przystępną cenę. Nowy-Świat Nr 56, mieszkania Nr 13. —1827—2—3

Dwa Pokoje,

przedpokój i schowanko, z meblami lub bez, są do wynajęcia.—Bracka Nr 7,—stróż wskaże. —1386—2—2

Na ulicy Hr. Berga Nr 11, na rogu Mazowieckiej, na 2-em piętrze, mieszkania Nr 3, są do sprzedania

Meble do sypialnego pokoju,

z drzewa orzechowego, ozdobne, sofka czerwonym atłasem kryta i 6 krzesełek do niej z drzewa złoconego, **Futro** tumaki, aksamitem kryte, suknie i inne przedmioty do garderoby damskiej należące. Wiadomość bliższa na miejscu, codziennie od godz. 2—3 po południu. —1776—2—3

AKUSZERKA P. MÉDALIS,

przyjmuje w **każdej chwili** przyjezdne i tutejsze **Osoby,** życzące sobie odbyć słabość.—**W osobnym pokoju** za opłatą od **rs. 15,** w wspólnym mniej.—Ulica **Kapitulna Nr 3,** pierwsze piętro. —1767—1—3

U akuszerki A. J.

Osoby potrzebujące odbyć słabość lub przyjezdne na kurację, mogą znaleźć pomieszczenie w osobnym lub wspólnym pokoju, przy ulicy Nowy-Świat Nr 36. —1890—1—6

U akuszerki Michalczyk,

są **pokoje** z osobnemi wejściami, dla osób spodziewających się słabości, z usługą i wszelkiemi wygodami, za umiarkowaną cenę. Róg Zielonego placu i Marszałkowskiej Nr 60. —1084—6—6

U akuszerki P. F.,

blizko Saskiego ogrodu, przy ulicy Zielnej pod Nrem 28, są **Pokoje** dla osób spodziewających się słabości — zapewnia się troskliwą opiekę i wszelkie wygody. —1526—3—3

!!! Za nagrodą !!!

Zaraz lub od Wielkiejnocy, poszukuje się **sklepu, z dwoma lub z jednym pokojem,** na ulicach: Długiej, Bielańskiej, Elektoralnej. — Wiadomość w Magazynie ubiorów męzkich S. Malinowskiego.—Tłomackie Nr 3. —1596—3—4

W domu pod Nr 25-m na Nowym-Świecie są do wynajęcia

LOKALE:

1) Od pierwszego Lipca **Pierwsze piętro** 9 pokoi od ulicy, rocznie rs. 2.000;

2) od pierwszego Kwietnia **Drugie piętro** 5 pokoi w oficynie, rocznie rs. 600.

Lokale te urządzone z wszelkiemi wygodami i elegancją. Wprowadzona Woda, Gaz, Zlewy, elektryczne Dzwonki, Waterklozety.—Mieszkanie Rządcy stróż wskaże. 2—6—1371—

Jest do wynajęcia z komfortem

umeblowany Pokój,

za umiarkowaną cenę. Widok Nr 14, mieszkania Nr 8. —1739—2—3

Przy ulicy Długiej Nr 28, do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

DWA LOKALE:

1) Na 1-m piętrze, z balkonem, składający się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni, z wodociągiem i pralnią.—Lokal ten może być wynajęty na odpowiedni zakład.

2) Na 3 m piętrze: Sześć pokoi, przedpokój i kuchnia, z wodociągiem, z których dwa pokoje z osobnym wejściem, mogą być oddzielone.—Wiadomość na dole w kapielach. —500—2—2

Do wynajęcia od 1 go Kwietnia 1879 r.

LOKAL,

składający się z 3-ch pokoi z balkonem na ogród, przedpokoju i kuchni. — Wiadomość u właścicielki domu, ulica Długa Nr 23 nowy (gdzie Eldorado). —1559—2—3

Za rs. 10 miesięcznie, zaraz do wynajęcia **Pokój** duży, z cygankiem, przedpokojem i górą dużą, na 2-m piętrze.—Na dole od frontu: **Pokój** duży, o 4-ch oknach i kuchni, zdatny na szwalnie, bo widny, za rs. 12 miesięcznie.—Od Wielkiej nocy: **Pokój** o 3-ch oknach, na dole, z kuchnią, za rs. 10 miesięcznie. — Wiadomość nad Wisłą, gdzie łazienki Kurca—u stróża. —1574—2—3

SKLEP
i Mieszkanie

przy ulicy
Miodowej i Długiej,
w narożnym domu Nr 17,
jest do wynajęcia.
—860—3—3

POKÓJ

umeblowany do wynajęcia, z usługą i opałem.—Ulica Marszałkowska Nr 52, szwajcar wskaże. —1470—4—0

Dwa trzy-pokojowe, mogące być rozdzielonemi

L O K A L E,

w każdym czasie do wynajęcia.—Twarda Nr 36. —1593—3—12

Pokój

kawalerski, obszerny, z meblami, na 1 piętrze do wynajęcia od 1-go Lutego za rs. 15 miesięcznie.—Tamże są do sprzedania 2 suknie modnie zrobione, szara jedwabna z niebieskim wetemanem i biała muślinowa. Ulica Niecała Nr 5. —1734—3—3

Jest do wynajęcia w każdym czasie

Pokój z kuchnią

wspólny, ciepły i suchy, na pierwszem piętrze, dla przyzwoitej osoby. — Wiadomość powziąć można przy ulicy Browarnej nr 1, u stróża. Tamże potrzebne są **PANNY** podręczne i do nauki. —3—3—1710—

Z powodu wyjazdu do odstąpienia

MIESZKANIE

w każdym czasie, 3 pokoje, przedpokój i kuchnia za rs. 60 kwartalnie, na dole od frontu, rozkład mieszkania bardzo dogodny. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 54, mieszkania Nr 1. —1709—2—6

Poszukuje się zaraz

SKLEPU

z jednym lub dwoma pokojami, w dobrym punkcie. — Stare-Miasto Nr 15, w podwórzu, trzecie piętro, Nr 11 mieszk.; od godz. 2 do 5. —1568—3—3

Nagrody Rs. 5

otrzyma ten kto odniesie na ulicę Bracka Nr 17, mieszkania Nr 4, książkę do nabożeństwa dla Polek Hoffmanowej, zgubioną dnia 19 b. m. przy wyjściu z kościoła św. Krzyża. Książka ta jest w skórę oprawna z klamerką i narożnikami, z krzyżykiem z jednej strony i blaszką na drugiej z napisem **A. Jaraczewska.** —1888—1—3

Zgubiony kołnierz

nurkowy z 2-ch sztuk, podszyty czarno podszefką, idąc ulicą Wierzbową do Bielańskiej. Uprasza się o oddanie składu futer P. Rother przy ulicy Wierzbowej Nr 7 za nagrodą rs. 5. —1892—1—1

Wczoraj wieczór około godziny 11 przechodząc około teatru, ulicą Wierzbową, Placem saskim, Nowym-Światem do ulicy Ordynackiej

Zgubiono kołnierz

duży skunksowy. Łaskawy znalazca raczy oddać pod Nr 32, przy ulicy Hożej do gospodarza. —1893—1—1

Nagrody rs. 2.

W dniu 23 b. m. we czwartek jadąc z Zielonego placu na Leszno, uroniony został **flakonik** z okuciem złoconem, otwierany za naciśnięciem. Kto odniesie na ulicę Leszno Nr 26, na drugie piętro od frontu, otrzyma powyższą nagrodę. —1896—1—1

W dniu 16 Stycznia r. b. na balu **pułku Litewskiego zgubiono**
DUŻY BRYLANT,
który za dokładnem udowodnieniem własności odebranym być może w bibliotece tegoż pułku mieszczącej się w koszarach Ujazdowskich. 2—3—169

WYŻEŁ CETER,

żółty, duży, w dniu 21 b. m. zginął z domu Nr 14, przy ulicy Granicznej. — Ktoby takowego zatrzymał, zechce odesłać pod powyższym adresem do Doktora za nagrodą. Nieprawy posiadacz wrazie wykrycia, na drogę sądową pociągnięty będzie. — Pies zbyt wielu osobom znany—z trudnością ukrytym być może. —1564—2—2

ŹREBIE

przybłąkało się jadąc przez most. Odebrać go można za udowodnieniem i zwrotem kosztów, pod Nrem 42 na Solcu. W razie nie zgłoszenia się właściciela przez dwa tygodnie, Źrebie przechodzi na własność posiadacza. —1695—1—1

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny Nr 743c (nowy 5.)

Дозволено Цензурою.